

Maria Wieruszewska

SPOŁECZNOŚCI WIEJSKIE W STULECIU PRZEMIAN

Wstęp

Stuletnia perspektywa analizy podjętego tematu wymaga komentarza. Po pierwsze, skłania do opisu wiejskich społeczności w ramach kategorii trwania i kontynuacji, ale też zmiany i przekształceń. Nie będzie to więc charakterystyka stanu, lecz dynamicznego procesu. Takie ujęcie miał na myśli Piotr Sztompka, kiedy zwracał uwagę na to, iż ludzie tworzą swoje społeczeństwo i historię nie w sposób dowolny, ale w ramach określonych, przejętych z przeszłości warunków, które sami w pewnych zakresach umacniają, modyfikują lub zmieniają (2002, s. 527). Wśród aktorów społecznych zmian są też badacze, którzy dokonują identyfikacji zachodzących procesów i podają ich charakterystyki. Oczywistością jest, iż obraz, który w ciągu stulecia wyłania się z ich ustaleń, nie jest jednorodny. Różni go zindywidualizowane zaplecze teoretyczne uczonych, inny sposób podejścia do tych samych problemów, a co za tym idzie – nierzadko odmienna interpretacja najważniejszych procesów. Ta ostatnia ma związek z wewnętrznym rozwojem poszczególnych dyscyplin, zwłaszcza ze zmianami paradygmatów naukowych, ale – co nie mniej znaczące – z różnymi orientacjami badań i rolą przyjętych, choć nie zawsze wyartykułowanych założeń. Po drugie, jednostronne zafascynowanie jedynie zmianami zubaża refleksję, ponieważ odcina ją od namysłu nad trwałością i względną niezmiernością form życia społeczeństwa. W związku z tym Jan Szczepański nie bez racji pisał, iż badanie samych zmian nie wystarcza i nie jest dobrą podstawą poznania stanu przyszłego (1972, s. 26). Tak jak nie może istnieć i rozwijać się społeczeństwo złożone z samych nowatorów, tak również nie może ono dobrze funkcjonować, gdy tworzą je wyłącznie konserwatyści utrzymujący niezmiennie *status quo*. Po trzecie, na wyznaczonej stuleciem 1918–2018 osi czasu ważna okazuje się umiejętność dostrzeżenia nowych uwarunkowań. I tak specyficzny jest kontekst społeczno-ustrojowy II RP – dwudziestolecia międzywojennego, w którym odrodzone państwo polskie wielkim wysiłkiem przezwyciężyło skutki ponad stuletniej niewoli. Z kolei czas Polski Ludowej to okres od zakończenia II wojny światowej do roku 1989, okres wielkich zmian, naznaczony industrializacją, urbanizacją i wszystkim tym, co jest określane

jako realny socjalizm. Trzeci – współczesny etap przemian po roku 1989 – nosi piętno transformacji systemowej, charakteryzowanej w literaturze jako otwarcie na gospodarkę wolnorynkową i demokratyczne państwo prawa.

Przedmiotem refleksji jest społeczność wiejska jako szczególna postać więzi społecznej o charakterze obiektywno-subiektywnym. Pomijając trudności „dookreślenia” pojęcia więzi społecznej¹, można powiedzieć, iż jest to zespół tych czynników, które zapewniają danej całości społecznej (w tym przypadku społeczności wiejskiej) istnienie, trwanie i działanie (Jacher 1987). Trzeba podkreślić, iż nie ma przesłanek usprawiedliwiających tylko jeden sposób pojmowania więzi społecznej. Co za tym idzie, roszczenia do jej jednoznacznego definiowania spotykają się z powszechną krytyką. Paweł Rybicki ujmuje więź społeczną dwoiście:

W rzeczywistości ludzkiej więź społeczna objawia się na dwu płaszczyznach. Jedną stanowią dające się rzeczowo określić wspólności i związki między ludźmi: wspólności i związki krwi, pochodzenia, terytorium, języka, kultury w różnych jej dziedzinach, i także organizacji zbiorowego życia. Drugą płaszczyznę przedstawiają swoiste stany i akty świadomości: poczucie szczególnej łączności z innymi ludźmi, czy wzajemnej z nimi zależności, i manifestacje tego poczucia w postawach, zachowaniach, działaniach, czy to indywidualnych, czy zbiorowych (1975, s. 676).

Trudności pojawiają się także podczas prób definiowania pojęcia „społeczność”, podobnie zresztą jak w przypadku definicji innych podstawowych dla socjologii pojęć². W literaturze zwraca się uwagę na to, iż niewystarczająca ostrość i klarowność pojęcia „społeczność” nie przeczy temu, iż należy ono do „podstawowego wokabularza socjologii” (Sowa 2004, s. 1303). Wielość podejść badawczych do społeczności potwierdza fakt, iż pomimo kontrowersji jest to dla tej nauki termin kluczowy (Bertrand, Wierzbicki 1970; Starosta 2002).

Społeczność jest strukturą dynamiczną, rozpiętą w jej modelowym kształcie pomiędzy wspólnotą a lokalną zbiorowością. Użyteczne w tym względzie okazuje się przeciwstawienie dwóch krańcowych typów idealnych, mianowicie: wspólnoty i zrzeszenia (*Gemeinschaft* i *Gesellschaft*). O ile wspólnotę

¹ Czyni to wnikliwie Turowski 2001.

² Obrazuje to metafora zaczerpywania galarety rękami, kiedy jakąś część uda się zatrzymać, ale reszta umyka między palcami. Dzieje się tak zwłaszcza wtedy, gdy próbuje się dotrzeć do tego, czym jest społeczność, jakie więzi ją tworzą. Zauważa się bowiem wyraźną „niewspółmierność pomiędzy naszą wiedzą o zjawiskach zachodzących i obserwowanych w wiejskich społecznościach lokalnych a wiedzą o tym, czym jest ta społeczność, jakie więzi ją konstytuują i jakim przemianom ulegają” (Gałęski 1966, s. 10; Wieruszewska-Adamczyk 1978, 1980; Wieruszewska 1981, 1988, 2011). Te trudności z definiowaniem społeczności lokalnej w syntetyczny sposób ukazuje Paweł Starosta (1995, s. 27–31).

cechuje naturalny, spontaniczny, tradycyjny, często sakralny charakter więzi, który wypełniają stosunki międzyludzkie celowe same w sobie, to odwrotnie jest w przypadku zbiorowości. Dla tej ostatniej znamienne jest rozróżnienie celów i środków z punktu widzenia efektywności i skuteczności, „racjonalnej woli współżycia”, opartej w głównej mierze na strukturach formalnych i stosunkach bezosobowych (Wierzbicki 1966, s. 221). W praktyce zdarza się tak, że mieszkańcy zajmujący konkretną przestrzeń i niepodejmujący dobrowolnie działań wspólnych, motywowanych poczuciem lojalności grupowej, tworzą tylko lokalną zbiorowość. Gdy natomiast łączy ich zaangażowanie w sprawy istotne dla życia grupy, której atrybutem jest przestrzeń wspólnego zamieszkiwania, wtedy tworzą oni społeczność.

Badaczom społeczności bliska jest myśl, iż pod pojęciem „społeczność” kryje się świadomość wspólnego terytorium, które tworzy i podtrzymuje bliskość, sprzyja bezpośrednim, osobowym interakcjom w ramach tejże przestrzeni jako przejawom „swojego świata”, wynikającym z uznania i odczuwania (*esprit de corps*) określonego systemu wartości. Istotne jest również poczucie wspólnego interesu jako motywacji dla działań zbiorowych zaspokajających wspólne potrzeby. Wymienione komponenty scalające, czyli: ramy przestrzenne, które tworzą określone pole krzyżowania się wewnętrznych kontaktów społecznych, wspartych o zasady współdziałania i wymiany, oraz stosunki krewniaczo-sąsiedzkie, będące podstawą więzi, uznaje się za fundamentalne dla wiejskiej społeczności lokalnej, szczególnie w jej tradycyjnej formie – określanej jako „zespół sprzężeń zwrotnych” (Turowski 1966, s. 21). Podobne elementy znajdujemy w wielu innych definicjach. Przykładem może być wyjaśnienie autorstwa Pawła Starosty, który na podstawie analizy bogatej literatury stwierdza, że:

Spółeczność lokalna jest zatem typem struktury społeczno-przestrzennej, dla której cechami konstytutywnymi są: a) geograficzne terytorium, określające jakieś jedno skupisko ludzi; b) zamieszkała tam ludność; c) systemy powiązań, zależności i instytucji sprawiające, że całość jest wewnętrznie zintegrowana, tzn. zdolna do podejmowania wspólnych działań na rzecz rozwiązywania nurtujących ją problemów; d) pewien stopień psychicznego zespolenia całości lub części mieszkańców z daną strukturą społeczno-przestrzenną jako znaczącą wartością kulturową (Starosta 1995, s. 30).

Wymienione komponenty nawiązują do pojęcia wsi tradycyjnej, które słusznie uważa się za „typ idealny” społeczności lokalnej. Śledzenie jej dynamiki okazuje się użyteczne w analizach zmian społecznych.

Spojrzenie humanisty na wiejskie społeczności w Polsce w stuleciu przemian nadaje tej refleksji wymiar antropologiczny. W tle rozważań pozostaje człowiek jako twórca i „nosiciel” kultury. Przez ten pryzmat analizowane są procesy ciągłości i zmiany. Autorka nie jest historykiem, ale nie rezygnuje z prób dotarcia do przeszłych uwarunkowań poprzez celowy wybór narracji. Nie stroni od dokumentowania tego, „jak było kiedyś” (paradygmat prawdy), ale też nie zamyka się na inspiracje płynące z nowego paradygmatu kultury historycznej. W tym ostatnim odwołuje się do wrażliwości etycznej, estetycznej i moralnej. Istotne okazują się odpowiedzi na pytania: kto pisze, jak pisze, dlaczego pisze. Refleksje nad różnymi „konstelacjami”, w których pojawia się społeczność wiejska, zostały wyrażone w formie eseju. Uwzględnienie jak najszerszych kontekstów ma dodatkowe atuty heurystyczne – umożliwia odkrycie nowych tendencji w przebiegu znanych procesów. Ponadto należy odstąpić motywy zainteresowania tematem. Pomijam te, które wiążą się z półwieczem indywidualnych zainteresowań badawczych autorki jako etnografa, socjologa wsi, antropologa kultury. Bardziej istotne są powody, które wynikają z marginalizowania, jeśli nie całkowitego wypadnięcia problematyki społeczności wiejskich z dyskursu kultury współczesnej.

Wieś jako społeczność lokalna

Wychodzimy z założenia, popartego badaniami archeologicznymi i historycznymi, że wieś stanowi najbardziej dojrzałą, niezależną formę społeczności lokalnej w dziejach ludzkości. Jest niewątpliwym przykładem powszechności i trwałości życia zbiorowego. To w jej ramach ukształtowały się procesy socjalizacji pierwotnej, organy władzy politycznej i gospodarczej, zwyczajowe reguły wspólnego gospodarowania, początkowe formy samorządu. Warto przypomnieć, że Władysław Grabski, prekursor socjologii wsi w Polsce, akcentował „podstawowo-wyjściowy” charakter wsi dla tworzenia się innych grup społecznych. Podkreślał, iż wieś zawiera w sobie siły dynamiczne, chociaż fakt ten rzadko bywał dostrzegany, ustępował bowiem pogładowi o bierności wsi, która jakoby „tylko przeżywa i przeżuwa, a nie tworzy i nie dąży” (Grabski 1936, cyt. za: Szacki 1995, s. 720). Podkreślenie charakteru „wyjściowego” wsi służyło akcentowaniu jej dynamiki i znaczenia dla powstawania innych ugrupowań społecznych. Grabski wprawdzie nie zaprzeczał, że wieś stanowi lokalną społeczność zupełną, czyli „zamkniętą w sobie, obejmującą wszystkie prawie funkcje życia zbiorowego swoich członków”, co wpłynęło na jej „jedność i samoistność” pomimo zróżnicowania majątkowego (Czarnowski 1955, s. 173;

Zawistowicz-Adamska 1966, s. 41), ale spójność i wewnętrzna integracja wsi dostrzegane były jako cechy funkcjonalnej całości.

Porównując przedwojenny system socjologii wsi Władysława Grabskiego z powojennymi studiami, można bez problemu dostrzec różnicę akcentów. To, co dominuje w podejściu późniejszym, to rzucające się w oczy odejście od zaznaczania cech dynamiki i autonomii społeczności wiejskich. W to miejsce – dla przykładu u Kazimierza Dobrowolskiego – pojawiają się cechy podporządkowania wsi kulturze grup elitarnych, reprezentowanych przez dwór, kościół, miasto. Twórczy potencjał wsi, wywiedziony z symbiozy rodzin ludzkich z przyrodą i praktykowany w rodzinnych gospodarstwach rolnych, przesłonięty zostaje wpływami zewnętrznymi, egzogennymi. Dobrowolski podkreśla, że na skutek tych wpływów³ wieś rozwija się etapowo. On sam i inni powojenni badacze wyróżniają trzy etapy tego rozwoju, które znaczyły wpływy poddaństwa do czasów uwłaszczenia, widoczne też w drugim powłaszczeniowym okresie przejściowym, a następnie tzw. okres emancypacyjny. Ten ostatni wyznaczał w sensie ideowym (nierzeczywistym) także sygnaturę badań w PRL-u. Co więcej, wciąż znajduje swoje współczesne egzemplifikacje.

Grabski, proponując w latach trzydziestych XX w. stworzenie nauki społecznej o wsi, skupiał się na tym, co odróżniało polską wieś od struktur wiejskich, którymi zajmowała się w tym samym czasie socjologia niemiecka, brytyjska, francuska i rosyjska. Akcentowanie odrębności wsi polskiej na tle zachodnioeuropejskiej nie miało nic wspólnego z postawą nazwaną przez Franciszka Bujaka mistycznymi marzeniami o „wyjątkowym ustroju naszego społeczeństwa”; Grabski uwzględniał to, co z reguły pomijali zarówno socjologowie, jak i ekonomiści, a mianowicie symbiozę rodziny wiejskiej z naturą gospodarstwa rolnego (Grabski 1936; Szacki 1995, s. 721).

Wyróżnienie oprócz rodziny także gospodarstwa⁴ jako strukturalnej cechy wsi otwierało tym samym perspektywę systemowej analizy w wymiarze synchronicznym i diachronicznym. Ta zaś musiała wykraczać poza rutynowe żonglowanie danymi ilościowymi, zaczerpniętymi ze standaryzowanych baz danych, które nie uwzględniały kontekstu uwarunkowań lokalnych. Preferowanie ujęcia systemowego – w odróżnieniu od tzw. kawałkowania rzeczywistości w standardowych badaniach sondażowych, ale też w statystycznych analizach

³ Osadnictwa ludności niemieckiej i wotoko-ruskiej na ziemiach polskich, a także w rezultacie zetknięcia mieszkańców wsi z obcymi kulturami wskutek emigracji od XV w. do Niemiec, a od wieku XVII co najmniej na Węgry, zaś w wieku XIX i XX w następstwie migracji kontynentalnych i zamorskich.

⁴ Por. teksty K. Górlacha i Z. Dąga, *Od gospodarstwa chłopskiego do przedsiębiorstwa rodzinnego*, na temat rodzinnego gospodarstwa rolnego oraz S. Michalskiej, *Rodzina wiejska w genderowej perspektywie, czyli o sytuacji kobiet*, znajdujące się w niniejszym tomie.

agregatowych, bez koniecznego odniesienia do wsi jako społeczności, wymagało – jak już zaznaczyłam – specjalnego nastawienia badawczego. Wykraczało ono poza ściśle naukowy paradygmat wyjaśniający i było ukierunkowane na hermeneutykę uwzględniającą też kwestie rozumienia podjętego zagadnienia. Małe społeczności dawały bowiem badaczom – w odpowiednim dla nich czasie, wyznaczonym stopniem rozwoju teorii poznania, ale też nie bez wpływu sprzyjających okoliczności ustroju i systemu politycznego – możliwość dotarcia do sensu, symbolu, znaczenia, uczuć i ekspresji, a więc sfery badanej fenomenologicznie, nie tylko geograficznie, etnograficznie, ekonomicznie i socjologicznie. Zharmonizowanie rodzin wiejskich we wzajemnym współdziałaniu w obrębie wsi oraz właściwość „układania swych wewnętrznych stosunków społecznych wg określonego typu”, która cechowała wsie jako społeczności, to źródło dynamiki „w kierunku tworzenia przyszłości nie tylko swojej, ale i całego społeczeństwa” (Grabski 1936; Szacki 1995, s. 721).

Wieś jako jedna z najważniejszych form zbiorowego współżycia ludzi, często wspierająca się na więzi krewniaczo-sąsiedzkiej, miała w Polsce wiele opisów. Andrzej Mencwel⁵ w fascynującej opowieści o zanikaniu polskiej kultury chłopskiej pisze tak: „Spośród tych sąsiadów wielu było jego krewnymi i powinowatymi, bardzo się niegdyś starałem, ale nie udało mi się rozpracować tych, żeby użyć klasycznego tytułu, «elementarnych struktur pokrewieństwa», które splatały tu wszystkich ze wszystkimi, tworząc ukryte i nieprzenikalne dla obcych więzy społeczne” (2017, s. 75). Wystarczy przypomnieć rodowe skupienie osadnicze ludności góralskiej, wspólne posiadanie pastwisk i lasów i oparte o więź rodzinną użytkowanie ojcowizny (Dobrowolska 1972, s. 95). Nie tylko styczności bezpośrednie „twarzą w twarz”, których istnienie jest podkreślane w *community studies*, lecz także głównie więzi pokrewieństwa, określające rodzaje współpracy gospodarczej, stanowiły o tożsamości kulturowej jej mieszkańców i przyczyniały się do integracji normatywnej całej wsi. Skutkowało to zgodnością postępowania wedle przyjętych i usankcjonowanych opinii społeczną norm i akceptowanym powszechnie systemem wartości, na straży którego stały wioskowe autorytety. Wyodrębnione wsie jako terytoria określonego kręgu krewniaczego i sąsiedzkiego, ziemia „swoich”, miały konkretne cechy dystynktywne, widoczne w powiedzeniu: „co wieś, to inna pieśń”. Przejawiało się to w charakterystycznym dla wsi rozplanowaniu siedlisk, architekturze, obowiązujących społeczność regułach zbiorowych upraw (trójpolówka), obrzędach, zwyczajach, elementach stroju, różnicach gwary.

⁵ Tekst A. Mencwela, *Kultura chłopska: kres, koniec, próg?*, syntetyzujący tę opowieść, zamieszczony jest w niniejszym tomie.

Owe szczegóły, takie jak: „rodzaj uczesania, kolor kiecki, haft na fartuchu lub przyramku koszuli itd.” (Sokolewicz 1966, s. 52), symbolizowały wspólną kulturę właściwą konkretnym wiejskim społecznościom.

Jednostki osadnicze organizowane na prawie polskim, niemieckim, wotłoskim miały w Polsce swoją specyfikę. Dotyczyła ona konkretnych form prawnych, zwyczajowych, które obejmowały system podziału ziemi, kształty i wielkości wsi, rodzaje i sposoby zabudowy, ale też zasady gospodarowania i pracy. Była to – wbrew pozorom – „praca nieodrodnie twórcza, ponieważ będąc cyklicznie ponawiana, musiała też być nieustannie odnawiana jako mężna odpowiedź na wyzwania kapryśnej przyrody i zaskakujących dziejów” (Mencwel 2017, s. 296). Z tak pojmowaną pracą nierozłącznie związane były współpraca i współdziałanie, obwarowane zwyczajowymi zobowiązaniami, wynikającymi także z kształtu struktury społecznej⁶. Co istotne, fakt, że społeczne formy tej współpracy miały też instytucjonalny wyraz w działających na wsi stowarzyszeniach, tylko potwierdza specyficzny charakter więzi prawdziwie silnej, bo nawiązującej do wspólnoty i organizacji. Należałoby wspomnieć o założonym przez Stanisława Staszica Towarzystwie Rolniczym Hrubieszowskim – właśc. Rolniczym Towarzystwie Wspólnego Ratowania się w Nieszczęściach, założonym na ziemiach polskich w roku 1816 – także licznych Ochotniczych Strażach Pożarnych o ponad stuletniej tradycji oraz kwitującym ruchu spółdzielczym⁷.

Wsie były obiektami licznych monografii, które – niezależnie od podejścia badawczego: ekologicznego, strukturalno-funkcjonalnego, socjopsychologicznego itp. – zawsze uwzględniały, mniej lub bardziej bezpośrednio, ich szczególną jedność społeczną. Wynikała ona ze wspólnoty „zwyczajów, wierzeń, uczuć i tradycji” (Jacher 1987, s. 13), chociaż nie podważała istniejących też w życiu wsi konfliktów, animozji, sprzecznych interesów. Któż celniej niż Wincenty Witos – wójt z Wierzchosławic, poseł na Sejm, trzykrotny premier rządu, kawaler Orderu Orła Białego – mógłby tak wnikliwie, szczerze i otwarcie demaskować słabości członków wiejskich społeczności? Na łamach *Przyjaciela Ludu* na początku XX w. apelował do chłopów o większą grupową solidarność, bowiem widział, że „[...] zamiast wspólnej zgody, wszędzie wzajemne waśnie, podkopywanie się: w kraju, w powiecie, w gminie, wszędzie przed sobą mącą wodę, aby inni w niej ryby łowili” (Witos 1905, s. 62).

⁶ Por. na ten temat rozdział M. Halamskiej i D. Zwęglińskiej-Gateckiej, *Od wsi chłopskiej do robotniczej*, w niniejszym tomie.

⁷ Por. zwłaszcza rozdział R. Kamińskiego i A. Sitek, *Wiejskie organizacje społeczne*, w niniejszym tomie.

Począwszy od tzw. wszytkoistycznych monografii wsi Franciszka Bujaka, by przypomnieć jego opis wsi Maszkienice z roku 1901, po podejmowane w różnych przekrojach temporalnych, porównawczych, z przyjęciem konkretnych założeń metodologicznych inne monografie wsi, także te z wybranym problemem wiodącym, stanowiły w kolejnych dziesięcioleciach XX w. empiryczne świadectwa kondycji społeczności wiejskich w Polsce. Autorzy monografii, zmierzając do jak najbardziej pełnego i wszechstronnego odtworzenia różnorodnych procesów badanej jednostki terytorialnej w określonych ramach czasowych, częściej jednak uwzględniali wieś jako pole badań, aniżeli dotykali pytania o to, co łączy, spaja i trzyma ludzi razem. Podobnie pytania o integrację, spójność i solidarność, ważne dla problematyki więzi społecznej, a konstytutywne dla istnienia społeczności, nie zostały zadowalająco opracowane (Bertrand, Wierzbicki 1970; Wieruszewska 1978; Malikowski 1979; Jacher 1984; Starosta 2002; Sowa 2004).

W odróżnieniu od współczesnych studiów zjawisk społecznych monografie wsi stanowiły jednak – mniej lub bardziej satysfakcjonującą – próbę całościowego traktowania życia wsi, co było bliskie tradycji antropologii kulturowej. Prymat myślenia systemowego nad agregatowym, obecny w tym kierunku badań, a także dostrzeżenie faktu, iż „zasady rządzące całością są zawsze immanentne, zatem wywodzą się z wzajemnego powiązania poszczególnych momentów relacji” (Parszutowicz 2013), wymagało określonego stanowiska poznawczego. Każda społeczność traktowana jako system, co jak wiadomo najdobitniej ukazuje podejście Talcotta Parsonsa (1937), realizuje cztery główne funkcje, czyli: adaptacyjną, wytyczania celów, regulacji napięć i integracji. One przesadzają o autonomii i równowadze systemu w relacjach wewnętrznych i w odniesieniu do tego, co na zewnątrz. Wśród cech takich jak bliskość przestrzenna, która ułatwiała kontakty sąsiedzkie, łączył ludzi ten sam charakter pracy w rolnictwie, sprzyjający współpracy. Warto w tym miejscu postużyć się słowami bazującymi na osobistych doświadczeniach autora, iż „nic bardziej nie określa chłopskiego istnienia niż sposób gospodarowania” (Mencwel 2017, s. 39). System gospodarowania i pomocy wzajemnej, oparty na współdziałaniu, odgrywał kluczową rolę w integracji wiejskich społeczności. Zmiany związane z wprowadzeniem kapitalizmu i gospodarki towarowo-pieniężnej miały wprawdzie silny wpływ na tereny wiejskie, ale wewnętrzne zależności strukturalno-funkcjonalne społeczności podtrzymywały istnienie tych wspólnot.

Proces dezintegracji tradycyjnej wiejskiej społeczności lokalnej, mimo że obejmował wszystkie jej konstytutywne elementy, nie był procesem „całkowitym ani też nie zachodził jednakowo we wszystkich wsiach” (Turowski

1966, s. 34). Najsilniej dotknęły wsie podmiejskie, tzw. wsie nowe, czyli kolonie poparcelanckie, pokomasacyjne, niewielkie przysiółki, w których brakowało utrwalonej w świadomości mieszkańców wspólnej przeszłości. Pomimo zmian w sposobach wspólnego użytkowania terytorium wsi, osłabienia zarówno związku z ziemią, jak i samowystarczalnego charakteru gospodarstw indywidualnych, a także rozluźnienia więzi społecznej, zwłaszcza tradycyjnych norm współżycia, w większości nadal utrzymywały się na wsi te cechy, które stwarzały podstawy do identyfikacji mieszkańców z konkretnymi wsiami jako „swoimi światami życia”.

* * *

Poprzestanie tylko na konstatacji, iż dezintegracja wysuwa się na czoło procesów charakteryzujących zmiany wsi w ciągu stulecia 1918–2018, byłoby niedopuszczalnym uproszczeniem. Po pierwsze bowiem w każdym z analizowanych okresów można odnaleźć wspólny mianownik, odnoszący się szczególnie do tego, a nie innego kontekstu społeczno-ustrojowego. I tak dwudziestolecie międzywojenne upłynęło w świetle procesu integracji różnych aspektów funkcjonowania wsi w relacji do otoczenia społecznego i kulturowego – w wymiarze regionalnym i państwowym. Traumą II wojny światowej naznaczył proces anomii, chaosu, dezintegracji i dezorganizacji. Czas Polski Ludowej to planowe i świadome zerwanie procesu kulturowej ciągłości, widoczne w splocie następujących procesów – dalszej, pogłębionej dezintegracji wsi, skutków akulturacji z cechami narzuconej dominacji nowych struktur aksjonormatywnych. Procesy zmian w tym czasie przebiegały pod dyktando socjalistycznej industrializacji i urbanizacji, legitymizowanych oficjalnymi, ustrojowymi założeniami emancypacji i adaptacji. Ostatni z wyróżnionych kontekstów stanowi – zaskakujący na tle założeń o linearności procesu – nowy etap reintegracji społeczności.

Spółeczności wiejskie w odrodzonym państwie polskim

Otrzymaliśmy ojczyznę z tradycji,
z języka i z miłości serc naszych.
Ale gospodarczo był to zlepek kresów
trzech państw zaborczych.
(Melchior Wańkowicz)

Próba zmierzenia się z opisem sytuacji wsi po roku 1918 wywołuje potrzebę nakreślenia horyzontu spraw, które wynikały z logiki funkcjonowania

odradzającego się państwa polskiego po blisko 150-letnim okresie niewoli. Prowadzoną tu narrację o wiejskich społecznościach lokalnych scalają – uznane za ważne – konteksty polityczno-ustrojowe i znaczące odniesienia o charakterze strukturalnym. Ich przywoływanie w kolejnych podrozdziałach pozwoli na odstąpienie – na zasadzie wspólnego mianownika – splotu spraw, tematów i zagadnień, które wyłaniały się w okresie ciągłości i procesach zmiany. Uwypuklenie tego kontekstu sytuuje poniższą analizę w ramach „paradygmatu refleksywnego” (Foryś 2016, s. 174), bliskiego orientacji humanistycznej, która zmierza nie tylko i nie tyle do pełnego wyjaśnienia, ile raczej do zrozumienia skomplikowanej realnej rzeczywistości wiejskich społeczności.

Utrata niepodległości przez państwo polskie w XVIII w. sprawiła, że w XIX stuleciu w trzech zaborach zmiany stosunków agrarnych potoczyły się odmiennie. Uwłaszczenie chłopów, traktowane jako wydarzenie graniczne w dziejach społeczności wiejskich w Polsce, nastąpiło najwcześniej w Prusach (1807 r.) potem w Poznańskim (1823 r.), kolejno w Galicji (1848 r.) i Królestwie (1864 r.). Inny punkt startu reform uwłaszczeniowych, jak również odmienny charakter ich przeprowadzenia w poszczególnych dzielnicach kraju, wyznaczyły też różne trajektorie przemian wsi⁸. W okresie II RP cała uwaga liderów państwa dźwigającego się z niebytu, pomimo dzielących ich różnic politycznych, była skoncentrowana na scaleniu trzech anektowanych przez zaborców ziem polskich. Zacieranie pozostałości porozbiorowych zaowocowało procesem zmian w ramach reformy administracyjnej, której trzyszczeblowa struktura – gromady / gminy, powiaty i województwa – przetrwała aż do wybuchu II wojny światowej (Śliz, Rippel 2004, s. 201). Warto zauważyć, iż kraj liczył wówczas tylko siedem województw, co w porównaniu z późniejszą tendencją reform administracyjnych do ich zwiększania, na dodatek przy mniejszym obszarze, wskazuje na zamiar wzmacniania spójności terytorialnej nowo powstającego państwa. W tych okolicznościach ówczesne dążenia administracji państwowej w stronę centralizacji, które z dzisiejszej perspektywy tendencji integracyjnych w Europie mogłyby sprawiać wrażenie autarkicznych, miały swoje uzasadnienie. Melchior Wańkowicz tłumaczył to obrazowo: „Kiedyśmy stanęli na wątych niepodległych nogach, rozglądaliśmy się, na kim by się oprzeć. [...] Dzieje jednak od początku poczęły nas pouczać, że nie będzie się nam dobrze działać

⁸ Przypomnieć należy, iż o ile w zaborze niemieckim chłopskie rolnictwo najwcześniej zetknęło się z modelem nowoczesnego przedsiębiorstwa dochodowego, ze znaczącą rolą kótek rolniczych, o tyle pozostałe ziemie polskie odbiegały od tego modelu. Przykładowo Galicja, pod nazwą Królestwo Galicji i Lodomerii, wraz z wielkimi księstwami: krakowskim, oświęcimskim i zatorskim, jako część Austro-Węgier miała autonomiczny ustrój polityczny. Specyficzny pod względem ludnościowym, wyznaniowym i narodowościowym obszar cechowały silna administracja oraz samorząd.

w cieniu tego traktatu [wersalskiego – ratyfikacja 10 stycznia 1920 r., M.W.], i że skazani jesteśmy na własne wysiłki już od pierwszych lat istnienia nowego państwa” (1939, s. XIII).

Ratowanie zagrożonego bytu nowo powstałego państwa skutkowało pracą nad tzw. uobywatelnieniem chłopów, aby mądry i oświecony chłop nie dał się wyzyskać i nie popadał łatwo w takie położenie, „aby musiał ratować się sprzedawaniem gruntu, bo zawsze radę dać sobie potrafi nawet w biedzie” (Witos 2010, s. 135). Rozpoznanie tego, że samodzielne rodzinne gospodarstwo rolne było dla mieszkańców społeczności wiejskich właściwym sposobem istnienia i tworzyło esencję chłopskiego doświadczenia, podkreślali sami chłopci. Oślawiona fraza, że „tylko ziemia cię nie zdradzi”, tworzyła rodzinny przekaz i budowała etos pracy wiejskich społeczności. Tę myśl ilustruje komentarz Witosy adresowany do gospodarza, który dosyć karkołomnie usprawiedliwiał postawę uległości wobec innych członków samorządu powiatowego. „On gospodarz, pan **na swoim** [pogrubienie M.W.], posiadający gospodarstwo wartości co najmniej 25 tys. koron, on mógł być zależny od jakiegoś gryziopórka, on radca powiatowy obawiał się woźnego? To wprost głupie” (Witos 2010, s. 68). Tę samą myśl oddaje rada skierowana do osób mniej doświadczonych w aktywności publicznej – Witos apeluje, aby nie tracić z oczu chłopskich interesów. Pierwsza wojna światowa do ogólnej nędzy, głodu oraz zniszczeń – jak Polska długa i szeroka – dołożyła masowe epidemie dziesiątkujące ludzi, takie jak: tyfus, czerwonka, cholera, gruźlica, choroby weneryczne. Warto w tym miejscu odnotować, że złe odżywianie chłopów, gorsze niż nędzarzy angielskich – jak wspominał wcześniej, bo w 1888 r., Stanisław Szczepanowski – skutkowało podatnością na częste i masowe zachorowania o cechach epidemii. Stąd opis kondycji zdrowotnej ludzi w Polsce odbiegał od tego, jaki w tym samym czasie charakteryzował zachodnią Europę. Pierwsze lata okresu międzywojennego cechowała „krytyczna sytuacja mieszkaniowa wsi”. W 1931 r. około 11 mln osób (połowa ludności wiejskiej) „gnieździło się” w mieszkaniach jednoizbowych o znacznym zagęszczeniu, sięgającym blisko 5 osób (4,8) na jedną izbę (Tłoczek 1985, s. 370)⁹. Podejmowano wówczas liczne działania składające się na proces odbudowy. Proces parcelacji wielkiej własności ziemskiej skutkowało powstaniem nowych pełnorolnych zagród¹⁰. I tak w latach 1919–1938 pojawiło się na wsi około 800 tys. nowych domów mieszkalnych. Niespotykany wcześniej ruch budowlany pobudził zainteresowanie takich społecznych organizacji

⁹ Szerzej na temat sytuacji bytowej wsi w opracowaniu S. Kalinowskiego, *Wiejska bieda – (nie)obecność na polskiej wsi*, w niniejszym tomie.

¹⁰ Analizowany przez M. Błąd, *Reformy rolne Polski Odrodzonej*, w drugim tomie.

jak: Centralne Towarzystwo Organizacji i Kótek Rolniczych, Stowarzyszenie Architektów Polskich i Towarzystwo Urbanistów Polskich (Tłoczek 1985, s. 25). Motywem przewodnim ich pracy stała się troska o zapobieżenie procesowi niekontrolowanego rozpraszania osadnictwa, a w efekcie – podtrzymanie integracji społeczności wiejskiej w wymiarze terytorium, interakcji, współdziałania. Powstawały też „wsie wzorowe”, wykorzystujące m.in. ruch spółdzielczy¹¹, a partie polityczne i ich liderzy nawotywali do samoorganizowania się chłopów i ich podmiotowego udziału w życiu publicznym na podstawie tych samych doświadczeń, wypracowanych w rodzinnych gospodarstwach rolnych i podtrzymywanych na zasadzie zwyczajowych form współdziałania w ramach poszczególnych wsi.

Struktura agrarna wsi międzywojennej była zróżnicowana; przeważały gospodarstwa drobne, które przez podziały rodzinne ulegały dalszemu rozdrobnieniu (por. Mieszczankowski 1960; Żarnowski 1973). W odpowiedzi na rozdrobnienie agrarne były podejmowane akcje scaleniowe, połączone z akcją kolonizacji wsi. Nowe scalone kolonie powstawały dzięki przenoszeniu części zabudowań gospodarczych ze starych części wsi. Niekiedy dokonywało się to kosztem uszczuplenia stanu posiadania właścicieli pozostających w starych częściach wsi. Naruszana przez proces komasacji dotychczasowa struktura wsi powodowała opór i niekiedy wymagała interwencji policji (Muszyński 1977, s. 41). Z punktu widzenia procesu integracji wsi te działania administracyjne o charakterze zewnętrznej interwencji godziły w immanentne cechy społeczności. Wskazują one na rozbieżności i sprzeczności pomiędzy produkcyjnymi celami rolnictwa a praktyką funkcjonowania społeczności wiejskich.

Rozwijająca się w tamtym czasie myśl agrarystyczna, znajdująca zwolenników w kręgach ludowej młodzieży, popierała dążenia do reformy rolnej i takiego przekształcenia struktury agrarnej, aby mogło osłabić trudności gospodarcze i zniwelować zarzewie konfliktów społecznych na wsi. Oczywistym było, że „ziemia stanowi najcenniejszą i najpewniejszą własność narodu i naród sam, a nie kto inny może nią prawnie rządzić” (Witos 1918, 2010 s. 114). W uchwale Kongresu Stronnictwa Ludowego z grudnia 1935 r. znajdujemy zapis, iż

¹¹ Za sprawą księży – Piotra Wawrzyniaka, Augustyna Szmazewskiego, Stanisława Adamskiego w Wielkopolsce, a także Wacława Bliźnińskiego – proboszcza we wsi Lisków pod Kaliszem w dawnym zaborze rosyjskim – powstawały opierające się na spółdzielczości „wzorowe wsie”. Przykładowo już po odzyskaniu niepodległości z inspiracji księdza Bliźnińskiego powstało w Liskowie kilkadziesiąt lokalnych instytucji. Były to m.in.: własna elektrownia, wodociąg, łaźnia, przedszkole, różnego typu szkoły, uniwersytet ludowy, sierociniec, przytułek, biblioteka. Skutecznie prowadzona akcja antyalkoholowa we wsi, troska o estetykę wspólnej przestrzeni uczyniły z Liskowa, podobnie jak z innych wsi na ziemiach polskich w czasach II RP, kwitnące wsie wzorowe”, o których napisano, że „odwiedzały [red.: jej] wycieczki i składali w nich wizyty mężowie stanu” (Boguta 2011, s. 32).

„podstawą przyszłego samodzielnego ustroju rolnego winien być indywidualny, samodzielny warsztat rolny oparty na prywatnej własności”. Stąd określone terytorium wsi i zlokalizowana w niej „kolonia rodzin” prowadzących gospodarstwa bazujące na uprawie roli, hodowli i powiązanych z nimi różnych formach działalności gospodarczej, wypełniały konstytutywną właściwość społeczności. Z niej wynikały podstawowe zasady współpracy i współdziałania¹². Głód ziemi, chłopskie przywiązanie do ziemi, wpisywało się w etos dobrego gospodarza, a to znaczyło „dużo ziemi, dobre konie i wozy, kompletne zabudowania, w tym zwłaszcza gospodarcze” (Adamski 1974, s. 275). Osiągnięcia te skutkowały konkretnymi zobowiązaniami wobec innych członków wiejskiej społeczności, zwłaszcza tzw. komorników i zagrodników. Ciężką sytuację ludności bez ziemi łagodziła tradycja współdziałania – obowiązująca we wsiach i oparta na zwyczajowych regułach pomocy wzajemnej. Warto zwrócić uwagę na to, jak odmiennie – w zależności od teoretycznej i politycznej orientacji badacza – w opisach stosunków pracy na wsi interpretowane były relacje łączące bogatych gospodarzy z najmującymi się do pracy robotnikami.

Z jednej strony socjologowie o lewicowej orientacji – np. Stefan Czarnowski – nie bez wpływu marksizmu akcentowali antagonizm klasowy obu grup tworzących społeczność wiejską w czasach II RP, a nawet wcześniej. I tak rozwarstwienie społeczne wsi stosunkowo często opisywane było w literaturze przedmiotu jako instytucja patronatu i klienteli. W tle tej konstrukcji, powszechnej w socjologii w czasach późniejszych, używanej do opisu stosunków pracy na wsi w okresie międzywojennym, kryły się założenia czysto doktrynalne proweniencji marksistowskiej: o wyzysku biedoty, jej podległości, zależności, podporządkowaniu, poddawaniu przymusowi i ogólnie o wykorzystywaniu bezrolnych klientów przez bogatych patronów. To jednak tylko część obrazu i nazbyt jednostronnej interpretacji stosunków pracy na wsi z okresu II RP. Warto to zauważyć, gdyż stosunki wewnątrz wsi, które obejmowały interakcje codzienne i odświętne w ramach społeczności jako „kolonii rodzin”, rzutowały na charakter więzi społecznej. Nie wyczerpywała jej domena relacji pracy – szczególnie złożona i obwarowana regułami zwyczajowymi, dlatego też określana jako instytucja współdziałania. Obok niej toczyło się życie w symbiozie z naturą i kulturą współzycia. Uprawnia do tego wiedza etnograficzna, pochodząca z badań monograficznych wsi, na

¹² Argumentacja „tyle ojczyzny, ile ojcowizny” – jako fraza powstrzymująca pozbywanie się ojcowizny – tworzyła oś programową pracy nad oświatą ludu i nad usuwaniem nędzy w czasach II RP. Myśl ta stanowiła podstawę trwającego przez kolejne dziesięciolecia, już po II wojnie światowej, ludowego credo o tych, co „żywią i bronią”.

podstawie której relacje między bogatymi i biednymi mieszkańcami lepiej tłumaczy wyjaśniona przez Marcela Maussa instytucja daru. Okazywało się bowiem, że tzw. relacje patron–klient sprowadzały się w praktyce do zakorzenionego w kulturze wsi obowiązku dawania i przyjmowania jako stałej formy i podstawy wymiany w społeczeństwach prostych, „archaicznych” (Mauss 1973, s. 209). Badania Kazimierzy Zawistowicz-Adamskiej dotyczące żywych tradycji współdziałania na wsi w późniejszym okresie, już po II wojnie światowej, dowodzą, iż relacje, o których mówimy, wpisane były w trwałe kulturowy kontekst zwyczajowych uregulowań. Na ich podstawie trudno byłoby bez zastrzeżeń zgodzić się z interpretacją wywiedzioną z klasowego antagonizmu. Najważniejsze w owych relacjach były bowiem motywy solidarystyczne, wspólnotowe, często pozaekonomiczne, odwołujące się do zasady *do ut des*. Wzajemne zobowiązania patrona i klientów służyły zrównoważonej wymianie świadczeń i pomagały podtrzymać egzystencję rodzin utrzymujących się z rolnictwa, zarówno gospodarzy, jak i najmujących się do pracy robotników. Adamski (1974), odwołując się do monografii wsi pomorskiej, podaje przykłady zwyczajowego postępowania, gdy gospodarz poczuwał się do „bardziej familiarnego traktowania” robotników, co przejawiało się w zapraszaniu na domowe uroczystości, wspólnym obchodzeniu dożynek i obowiązkowych poczęstunkach wieńczących zakończenie dnia pracy, ale też kończących cykl sezonowych robót w polu (dożynki, wykopki, sianokosy itp.). Grabski napisał, że „wieś polska to demokracja chłopska, demokracja tych, co sami żyją z pracy rąk na własnym gruncie” (1936, s. 12).

Obydwie interpretacje ukazują więzi społeczne o krańcowo odmiennych podstawach. Ale w dwudziestoleciu międzywojennym rozwijał się także inny typ więzi, nazywany w socjologii więzią zrzeszeniową. Samowystarczalne gospodarstwa chłopskie, wsparte przez szeroko rozumianą spółdzielczość handlową czy kredytową, pomagały w ugruntowaniu przekonania o wyjątkowej roli chłopów w tworzeniu nowego ustroju niepodległego państwa. Dlatego to właśnie na wsi pojawiły się szczególnie korzystne warunki rozwoju spółdzielczości. To rolnicy – grupa słabsza ekonomicznie w porównaniu z innymi grupami zawodowymi, a także kapitałem finansowym – urzeczywistniała w praktyce codziennego życia zasady spółdzielcze, nie bez powodu nazywane „córkami biedy”. Korzystając z kulturowo określonych form współdziałania i wzajemnej pomocy w ramach wiejskich społeczności, nawiązując do solidaryzmu chrześcijańskiego, łatwiej było chłopom zaakceptować system, który jasno i precyzyjnie określał zasady tworzenia spółdzielni oraz prawa i obowiązki członków. Potwierdza to pomyślny w II RP rozwój spółdzielni kredytowych,

mleczarskich, zaopatrzenia i zbytu¹³. Podwójny charakter spółdzielni – jako stowarzyszenia i jednocześnie przedsiębiorstwa – łączyły nadrzędne wartości wypracowane w tradycyjnej kulturze współdziałania wiejskich społeczności. Samopomoc, demokracja, równość, sprawiedliwość i solidarność znajdowały swoje etyczne uzasadnienie w obowiązujących normach uczciwości, otwartości, odpowiedzialności i troski o innych, nawiązujących do idei chrześcijańskiego solidaryzmu (Boguta 2011).

* * *

W okresie II RP na czoło procesów społecznych wysunęła się integracja w wymiarach: terytorialnym – jako przeciwdziałanie rozpraszaniu osadnictwa – i społecznym – jako procesy demokratyzacji, samoorganizacji i formowania się postaw obywatelskich. Siły pobudzające wspomniane procesy miały – w odróżnieniu od czasów późniejszych – źródła przede wszystkim wewnętrzne, endogenne.

Okres II wojny światowej

Spółeczności wiejskie w czasie II wojny światowej padały ofiarą bezpośrednich działań wojennych i wielu pośrednich form represji. Zniszczenia gospodarstw rolnych następowały w wyniku: bombardowań, podpaleń, działań wojsk na linii frontów, ale też sekwestracji majątku trwałego i nietrwałego, obowiązkowych kontyngentów, masowych mordów oraz przymusowych wywózek i wysiedleń ludności. Zaplanowana przez okupantów i konsekwentnie realizowana eksterminacja ludności żydowskiej i polskiej w czasie II wojny światowej pozostawiła dramatyczne skutki w życiu rodzin i funkcjonowaniu wiejskich społeczności we wszystkich częściach kraju. Następował rozpad lokalnych więzi na skutek „brutalizacji życia codziennego”, załamania norm moralnych, osłabienia dotychczas funkcjonującej społecznej kontroli. Oswojenie z przemocą w okolicznościach zagrożenia życia i ciągłego terroru rozluźniło obowiązujące przedtem normy współżycia. „Ludzie bali się ze sobą spotykać [...], bo ważniejsze (było) zapewnienie sobie bezpieczeństwa [...]. Stan duchowy wsi zaczął się przeobrażać w dwie charakterystyczne odmiany – a to życie dla siebie i życie wobec wroga. Ta dwulicowość stała się koniecznością w utrzymaniu swojej pozycji i stanowiła samoobronę przed fizycznym i biologicznym wyniszczeniem ludności” (Wylęgała 2016, s. 142–143). Nie wykluczając

¹³ Zob. szerzej w rozdziałach A. Rosy, *Działalność banków spółdzielczych*, w drugim tomie oraz R. Kamińskiego i A. Sitek, *Wiejskie organizacje społeczne*, w niniejszym tomie.

dramatu kresów Rzeczypospolitej, gdzie akty ludobójstwa doprowadziły do unicestwienia całych wiejskich społeczności, trzeba przywołać też masowe wywózki ludności do obozów pracy i na roboty przymusowe. Fizyczne zniknięcie ludzi jednocześnie powodowało zanik funkcji, jakie pełniły społeczności wiejskie – wsie w przypadku ludności chłopskiej i sztetle w przypadku Żydów. Istotnie „społeczność nie była już taka sama, jak zaledwie kilka lat wcześniej, ale ludziom tej zmiany doświadczającym trudno było zrozumieć, z czego owo poczucie obcości wynika” (Wylęgała 2016, s. 138).

Nie bez znaczenia dla społeczności wiejskiej były też wydarzenia 1944 r., kiedy wydano dwa dekrety: o reformie rolnej (wrzesień) i nacjonalizacji (grudzień). Zniknął „świat pański”, stanowiący jedno z odniesień dla wsi. „Świat ziemiański, który istniał kilkaset lat i przetrwał zabory, rewolucje i dwie wojny, został starty z powierzchni jednym posunięciem” (Schirmer 2012, s. 125). Następne były działania, które zmierzały do wprowadzenia nowej władzy – niedemokratycznej, niechcianej bez legitymacji społecznej – to okres destabilizacji, opisywanej jako czas bardzo burzliwy i niepewny (Wylęgała 2016), także czas wielkiej trwogi (Zaręba 2012). To również nie tylko początek długiej listy oznak postępującej degradacji w zasobach kultury wsi, przede wszystkim dewastacja dużej i małej architektury, zmian w przestrzeni spowodowanych trudnościami odbudowania siedlisk, w przypadku przesiedleńców w zupełnie nowym terenie, bez odpowiednich materiałów, lecz także wiedzy i troski o zachowanie miejscowej tradycji wsi. To przekładało się na zerwanie ciągłości regionalnego stylu dawnej architektury, zarówno pałaców, dworów, parków, alei dojazdowych, jak i karczem, chałup, zabudowań gospodarczych, tj. spichlerzy, stodół, obór, ogrodzeń studni, a także sadów i ogrodów. Spajające wspólnotę lokalną powiązania z terytorium wsi, które współtworzyły „całościowy układ ekonomiczny” (Sokolewicz 1966, s. 54), również doznawały skutków wojny i równie bestialskich, celowych działań okupantów. Nasilenie represji zewnętrznych stymulowało, pomimo przeciwności i na zasadzie reaktywności, dążenia rodzin wiejskich do przetrwania i odnowienia wspólnoty kultury. Jednak następstwa przesiedleń w wyniku zmian terytorialnych kraju po II wojnie światowej stwarzały już zupełnie nowe okoliczności i zakłócały proces ciągłości dotychczasowych wzorów życia.

Początek głębokich i wielostronnych przeobrażeń społecznych łączył się z odwołaniem do ideologii socjalistycznej, która rozwijała się na przełomie XIX i XX w. oraz w latach międzywojennych. Utrwalony w polskiej mentalności podział na chłopów i panów jako obcych zgoda i nierozumiejących się wzajemnie grup przedstawiany był czasem wręcz w karykaturalnej separacji.

Józef Chałasiński (1938) w opisie odrębności kultury pańskiej i chłopskiej kładzie nacisk na dystans, który dzieli „panów” i „chamów”, „wyższość” jednych, „podległość” drugich – widać tu wpływ tych idei. Decyzja o reformie rolnej, zapowiadająca powojenny bezklasowy porządek, w propagandowym przekazie miała być aktem dziejowej sprawiedliwości kładącym podwaliny pod społeczeństwo egalitarne. W rzeczywistości to pierwszy akt zaburzający funkcje integrujące wiejskich społeczności.

Następstwa demoralizacji jako skutek pozostałości po okupacji „długo nie dały się wyplenić” (Wylęgała 2016, s. 151). Przyzwolenie na kradzieże, rabunek i dewastację stanowiły efekt powojennego stresu usprawiedliwianego bądź okolicznościami wzięcia odwetu za doznane krzywdy, bądź stanem ogólnej biedy, chaosu, niepewności. Ta ostatnia dochodziła do głosu w rozmaitych sytuacjach i zostawiała ślad w pamiętnikach. „Gdy ktoś im przypomniat, dlaczego tak niszczą, to odpowiadali, że to nie nasze, że ich to nie obchodzi, bo oni tu nie będą, tylko na wiosnę pojedą do domu” (Wylęgała 2016, s. 153). Wyobcowanie i wykorzenienie, po okresie wzajemnych uprzedzeń i stereotypów, z czasem przechodziło w próby tworzenia tożsamości nowych wspólnot wiejskich. Nie był to proces powszechny, nie objął też wszystkich przesiedleńców.

Okres wojny to ewidentny czas dominacji anomii, definiowanej jako „zatlamanie podstawowych wartości i norm społecznych” (Szafraniec 1998, s. 32). Przejawy zakłóceń ładu społecznego wywołane wojną, okupacją, przesiedleniami i eksterminacją ludności, skutkowały chaosem w społecznościach wiejskich. Osłabienie wewnętrznej kontroli społecznej, która w warunkach stabilizacji powstrzymywała zachowania dewiacyjne, w okresie wojny prowadziło do tego, iż wszystkie konstytutywne cechy społeczności stopniowo się rozpadały. To pociągało za sobą rozregulowanie relacji łączących ludzi z terytorium zamieszkania, zwyczajowymi zobowiązaniami przestrzegania norm współżycia sąsiedzkiego i pomocy wzajemnej.

Wieś w Polsce Ludowej

Władza popierała i propagowała sztukę ludową, folklor tworzył dla władzy „swojską” scenografię, a jednocześnie walczono z wsią i niszczone to, co tworzyło naturalne warunki dla jej rozwoju.

(Joanna Kordjak)

„Polska powojenna z definicji była ludowa” (Kordjak 2016, s. 13). Za takim hasłem ukrywała się rzeczywista treść antywiejskiej polityki, która faktycznie deprecjonowała kulturowe dziedzictwo chłopów. „Wiejską tradycję utożsamiano ze wstecznictwem i zabobonem, a nadrzędnym celem polityki stały się modernizacja i industrializacja kosztem rozwoju rolnictwa” (Kordjak 2016, s. 13). Była to socjalistyczna industrializacja i socjalistyczna urbanizacja. Bogusław Gałęski pisał w latach sześćdziesiątych, iż „konsekwencje uprzemysłowienia i urbanizacji kraju nie były dotąd poddane gruntowniejszym badaniom” (Gałęski 1966, s. 12). Wprawdzie kojarzono z nimi proces profesjonalizacji pracy, ujęty nie tylko jako kontinuum zmian „od chłopca do rolnika”¹⁴, ale słabiej wnिकano w – powiązaną ze zmianami – kwestię nowych układów zależności pomiędzy rodzinami wiejskimi w ramach konkretnych społeczności lokalnych. Postępująca instytucjonalizacja więzi na skutek nowych powiązań ekonomicznych i kulturowych przypisana modelowi „wsi nowoczesnej”, przeciwstawianej „wsi tradycyjnej”, wpisywała się w szerszy proces dezintegracji tradycyjnej społeczności lokalnej. Początek tych procesów datuje się wprawdzie na czas wkraczania kapitalizmu na ziemię polskie, czyli przełom XIX i XX w., co wiąże się z obejmowaniem gospodarstw chłopskich silniejszym systemem relacji towarowo-pieniężnych i w efekcie coraz mocniejszym wiązaniem wsi z miastem, ale w PRL, w gospodarce centralnie planowanej, zjawiska te przebiegały w sposób specyficzny.

Procesy przemian więzi w okresie PRL miały wiele powiązanych ze sobą przyczyn. Pierwsza ich grupa wynikała ze zmian terytorialnych oraz towarzyszących im wielkich migracji ludności. Potwierdzał to mozolny proces adaptacji ludności wiejskiej do nowych warunków lokalizacyjnych, zwłaszcza na ziemiach zachodnich i północnych. Masowe migracje skutkowały przewartościowaniem zasobów kultury zarówno wśród ludności napływowej, i jak i autochtonicznej, czasem w wyniku zderzeń kulturowych. „Nowo zasiedlone miejscowości są na ogół lepiej wyposażone, a przejęte budynki i urządzenia stoją na wyższym poziomie technicznym niż te, do których przywykła ludność

¹⁴ Por. na ten temat M. Halamska, D. Zwęglińska-Gatecka, *Od wsi chłopskiej do robotniczej*, w niniejszym tomie.

napływowa. Wywołuje to często niezamierzoną konieczność przenoszenia się ludności wiejskiej do miast oraz gwałtowną rewizję dotychczasowych nawyków" (Kwaśniewski 1966, s. 185). W konkluzji Krzysztof Kwaśniewski twierdził, że na tle nowych problemów, jakie po wojnie wystąpiły na Śląsku Opolskim, za najważniejsze uznać należy kwestie dystansu gospodarczego i jego wpływu na integrację społeczną i kulturową. Ponadto podnosił „sprawę utrzymywania się i tworzenia więzi lokalnych w ścieraniu się zwyczajowych elementów tradycyjnej kultury”, która, oderwana od podłoża, zderzyła się z zasobem kultury ludności miejscowej” (Kwaśniewski 1966, s. 189). Wymienione czynniki zaburzały funkcjonowanie najbardziej istotnych komponentów wiejskich społeczności, godząc w zasiedziałość rodzin chłopskich, przerywając ciągłość tradycji, ostabiając siłę społecznej kontroli.

Warto wspomnieć o wielokrotnych zmianach podziału administracyjnego kraju. Po 1945 r. ponad dwukrotnie w stosunku do stanu sprzed wojny wzrosła liczba województw (16 województw i 3005 gmin wiejskich, podczas gdy w II RP tuż przed wybuchem wojny było 7 województw i 3 95 gmin wiejskich). Kolejna korekta podziału administracyjnego przeprowadzona została w 1954 r., kiedy pod hasłem „przybliżenia władzy ludowej do ludu” zlikwidowano gminy i utworzono prawie 9000 gromad. Te, w latach 1958–1961, stopniowo scalano, aby powiększyć ich siłę ekonomiczną dla „rozwiązywania spraw” w terenie (Garyga 1966, s. 81). W roku 1973 zlikwidowano gromady i powołano 2381 gmin. Kolejna reforma administracyjna z roku 1975, której przeprowadzenie władza ludowa uzasadniała jako konieczność „rozbitcia wielu zastanych układów” (Śliz, Rippel 2004, s. 202), zlikwidowała powiaty (najstarszą strukturę administracyjno-przestrzenną w Polsce) i w miejsce 16 dotychczasowych województw powołała 49 nowych, co w rezultacie doprowadziło do poważnego naruszenia powiązań kulturowo-społecznych w kraju.

Dezintegrację pogłębiały chaos architektoniczny i nowe podejście do wiejskiej architektury. Znanca problemu – Ignacy Tłoczek – uważa, że w przestrzeni wsi zapanowała „szpetota (i) wyobcowanie z narodowej kultury”, efekt zjawiska określanego ówczesnie jako „wyraz nowej formacji kulturowej” (1985, s. 11). Odwracanie się oficjalnej ideologii od dziedzictwa przeszłości i roli tradycji w utrzymywaniu ciągłości procesu kulturowego skutkowało porzuceniem „najdoskonalszych technik” dawnej architektury drewnianej na rzecz wprowadzania do budownictwa drobnego i jednorodzinnego żelbetowych prefabrykatów. Jak wiadomo, ten rodzaj materiału „nie zostawia miejsca na indywidualne wymagania plastyczne, a tym bardziej na odrębności regionalne” (Tłoczek 1985, s. 10). Zamiast funkcjonalności, którą gwarantowała dawna

technika budowlana, opowiedziano się zatem za „nowoczesnymi” żelbetowymi prefabrykatami w budownictwie, utrwalając tym samym stan „nieznośny dla przyszłych pokoleń”. Programowe lekceważenie doświadczeń rękodzielników i rzemieślników wiejskich skutkowało brakiem ciągłości z doświadczeniem, kulturą materialną i artystyczną minionych pokoleń. To potęgowało proces postępującej destrukcji więzi społecznej, proces społecznej dezorganizacji.

Pewną (złożoną) rolę w destrukcji spójności wsi odegrała (nieudana) próba kolektywizacji. „Oznaczała ona niszczenie podstaw kultury chłopskiej”, dezintegrowała funkcje społeczności wiejskiej, promując „wyzwolenie” od gospodarstwa i ziemi (Brzostek 2016, s. 44). Pomijając wszystkie przyczyny rozwiązywania spółdzielni, warto skupić się na problemie społeczności lokalnej. Wśród ówczesnych socjologów, którzy komentowali powody niepowodzenia kolektywizacji, należy wymienić dwa opozycyjne względem siebie głosy: Bogusława Gałęskiego i Zbigniewa Tadeusza Wierzbickiego. Pierwszy z nich łączy fiasko kolektywizacji z petryfikacją tradycyjnej społeczności lokalnej typu *Gemeinschaft*. Ta zaś, ponieważ ulega rozkładowi, a wg rozpowszechnionego wówczas stanowiska rzekomo „organizacja pracy w nowoczesnym gospodarstwie nie może przebiegać w trybie rodzinnym”, tym samym nie jest też dobrą podstawą trwałego funkcjonowania spółdzielni produkcyjnych w rolnictwie. W związku z tym Gałęski postulował, aby spełnienie warunku nowoczesnego przedsiębiorstwa rolnego wiązać z przekształceniem społeczności w rodzaj zrzeszenia (*Gesellschaft*) (Wierzbicki 1966, s. 221). Wierzbicki zdaje się mieć silniejsze argumenty, pytając „[...] czy społeczność lokalna, której struktura odpowiadałaby powyższemu postulatowi, mogłaby utrzymać się przy życiu jako trwała spółdzielnia [...]” bez komponentu więzi zbliżonej do typu wspólnoty? Autor odpowiada: „egzamin historyczny zdały tylko te spółdzielnie produkcyjne, które oparte były na społeczności lokalnej [...], a więc te, w których stosunki wzajemne były celem same w sobie, a więź – wbrew rozpowszechnionym poglądom – miała charakter tradycyjno-sakralny (1966, s. 223).

Trudną do przecenienia rolę odegrały zmiany struktury społecznej. W pierwszych powojennych latach doszło do jej „odwrócenia” – spadła pozycja bogatych chłopów o dawnym kmiecym rodowodzie i tradycyjnym autorytecie (tzw. kułaków), prestiż zyskali dawni bezrolni, zagrodnicy i komornicy. Ci ostatni, obdzieleni gruntami z reformy rolnej, zakładali nowe gospodarstwa, często na tzw. koloniach, przysiółkach – poza centrum wsi. Ta grupa z czasem stworzyła wpływową elitę, wchodząc w struktury nowych organizacji i instytucji o lokalnym i ponadlokalnym charakterze. Ponadto we wsiach – na skutek industrializacji kraju i wywołanego przez nią popytu na wiejską siłę roboczą – pojawili się

ludzie pracujący także poza rolnictwem, czego skutkiem były zmiany w funkcjonowaniu dwóch podstawowych elementów struktury wsi: rodzinnego gospodarstwa rolnego i rodziny. Dodatkowo łączenie zarobków pozarolniczych z pracą w gospodarstwie sytuowało chłopów-robotników na wyższej pozycji materialnej aniżeli rolników „z dziada pradziada”. Oni też wraz z mieszkańcami wsi „nieobciążonymi” chłopską przeszłością, rozumianą wówczas jako synonim tradycjonalizmu, byli forpocztą innowacji. Władysław Adamski na podstawie badań wsi pomorskiej (lata sześćdziesiąte XX w.) wskazuje tych mieszkańców wsi, którzy od pierwszych lat powojennych łatwiej przystosowywali się do napływających z zewnątrz nowinek technicznych. Oni też stawali się pionierami procesu dyfuzji innowacji. W analizowanych przez autora przypadkach byli to: stolarz, nauczyciel szkoły zawodowej, piekarz, kołodziej, mechanik i właściciel agregatu omlotowego. Autor wymienia kilka innowacji, a wśród nich: elektryfikację, instalację wodociągów, duże zużycie nawozów mineralnych, komasację gruntów, wysoki udział w produkcji kontraktowanej, rentowne uprawy, specjalizację produkcji, mechanizację rolnictwa, wprowadzenie kombajnów do zbóż i ziemniaków, ale zwraca też uwagę na implementację nowych instytucji i organizacji obsługi rolnictwa takich jak kółka rolnicze, Państwowe Ośrodki Maszynowe i inne.

Wprowadzaniu innowacji towarzyszył doskonale widoczny ideologiczny przekaz. Potwierdza to interpretacja obecna w opracowaniu naukowym. Świadectwa otwarcia na proces dyfuzji innowacji łączono z „racjonalizacją postaw”. Dowodzi tego następujący komentarz: „a więc wyróżnioną podgrupę rolników cechuje racjonalny stosunek do nowej techniki i organizacji pracy w gospodarstwie, jak też do tych możliwości intensyfikacji produkcji rolnej, które stwarza polityka rolna państwa (Adamski 1974, s. 268). Z dzisiejszej perspektywy wiemy, że nie wszystkie innowacje techniczno-organizacyjne, docierające do wsi z zewnątrz, można uznać za pomysły trafione ze względu na optymalizację dostosowania się do sytuacji panujących w konkretnych społecznościami. Były jednak politycznie i ideologicznie forsowane w pakiecie pod hasłami: „postęp w rolnictwie”, „unowocześnienie wsi” i „modernizacja gospodarstw”. Nad społecznym *imaginarium* wisiła aura afirmacji „postępu” i zwalczanie „zacofania”. Ona też wpływała na strategie życiowe młodych mieszkańców wiejskich społeczności: popularna w tamtym czasie ideologia awansu społecznego była tożsama z opuszczeniem wsi i migracją do miasta. Miasto socjalistyczne w polityce ludowego państwa stanowiło synonim nowoczesności i postępu, wzorzec „nowego życia”. Stąd wynikał wzmożony ruch migracyjny ze wsi do miast, uzasadniany jako dobrodziejstwo awansu

społecznego, oferowanego przez ludowe państwo, które podejmowało akcje werbunkowe, aby zachęcić młodych rolników do przeniesienia się „na budowy i do fabryk”, czyli miejsc „narodzin nowego człowieka” (Brzostek 2016). Na takie decyzje wpływały strach przed przymusową kolektywizacją wsi i obawy wywołane zmasowanym atakiem propagandowym, który stygmatyzował zamożniejszych gospodarzy – pozostałości dawnej elity społeczności – jako „kułaków”, „wrogów klasowych”. Konsekwencją takich działań było skrywanie chłopskiego pochodzenia, które – jak pisze Mencwel – „nigdy u nas nie uchodziło za zaszczytne, a w latach Polski nazwanej Ludową zostało sponiewierane nieomal doszczętnie” (2017, s. 290). Proces narodzin „nowego człowieka” w latach pięćdziesiątych XX w. to zarówno nowe budowy socjalizmu, zasilane robotnikami rekrutującymi się ze wsi, np. Nowa Huta, jak i kobiety traktorzystki – symbole kolektywizacji i emancypacji (Brzostek 2016.). To także przykłady doświadczeń młodego pokolenia chłopów, dla których „niewolniczy kierat” pracy w rodzinnym gospodarstwie jawił się jako hamulec indywidualnych aspiracji edukacyjnych. To zwraca uwagę na pole konfliktów, które od wewnątrz rozsadały gospodarstwa rodzinne i wieś. Rodziły się sprzeczności i napięcia, kiedy „rozum przeciw tradycji, nauka przeciw mitowi, prawa osoby przeciw więzom wspólnoty, bunt młodości przeciw autorytetowi starości” (Mencwel 2017, s. 293). Wieś przedstawiano jako anachroniczną strukturę życia i pracy, gdzie „zabobon”, analfabetyzm, brak higieny, zacofanie nie licowały z symbolami „kultury socjalistycznej” – na zasadzie kontrastu z możliwościami oferowanymi nowo przyjętym na uniwersytety studentom ze środowisk robotniczo-chłopskich – kadrom przyszłej „przodującej, bojowej inteligencji” (Sokorski 1950, za: Crowley 2016, s. 71).

Równocześnie zamierały dawne zależności strukturalno-funkcjonalne wiejskich społeczności, zawężał się krąg relacji opartych na więzi krewniczej i sąsiedzkiej, malały kontakty bezpośrednie wewnątrz wsi. Powoli i stopniowo dokonywał się proces dekonstrukcji dwóch niezbywalnych składników więzi społecznej „prawdziwie silnej” – opartej na „wspólnym stosunku do świata wartości, wyrażającym się w jednakowych lub podobnych zachowaniach i działaniach i [...] na organizacji, w której uzupełniają się role i zadania przypadające poszczególnym jednostkom i grupom” (Rybicki 1979, s. 716; Wieruszewska 1985, s. 82; Jacher 1987, s. 77).

Rozerwanie dwóch komplementarnych składników więzi: wspólnoty i organizacji zachwiało równowagą społeczną na wsi poprzez poddanie jej niekontrolowanemu działaniu sił odśrodkowych. Intensywności nabierały kontakty z kręgami pozalokalnymi i wiejsko-miejską przestrzenią społeczną.

Na skutek różnicowania zawodowego ludności ograniczone zostały kontakty wewnątrz społeczności, szczególnie te związane ze wspólnymi działaniami. Dawną przysługę sąsiedzka, która normowała relacje międzyludzkie w wiejskich społecznościach na zasadzie zwyczajowego odwzajemnienia, zaczęła wypierać kalkulacja. Nowe kategorie ludności niezwiązane z rolnictwem, a zamieszkałe na wsi, jak pisał Jan Turowski, „nie wiążą już systemy wzajemnej zależności i zobowiązań, jak wiązały ludność bezrolną i wyrobników z kmięciami w tradycyjnej wiejskiej społeczności lokalnej” (1966, s. 33).

Konsekwencją tej zróżnicowanej („otwartej”) struktury społecznej był zanik kultury rozumianej jako wspólnego zasobu jednorodnych zwyczajów, obyczajów, wartości, ocen moralnych i wzorów postępowania. Wsie nasyciły się wyspecjalizowanymi związkami i zrzeszeniami opartymi na przemysłowej organizacji pracy. W omawianym okresie nie stać było refleksji socjologicznej – z racji cenzury czy autocenzury, choć nie tylko – na diagnozę, wg której industrializacja socjalistyczna okazała się odpowiedzialna za „kolonizację” wsi w zakresie społecznych i kulturowych jej konsekwencji (Foryś 2016). Trzeba jednak podkreślić, że chociaż dezintegracja więzi dotyczyła wszystkich elementów konstytutywnych dla wiejskich społeczności, to nie był to ani proces całkowity, ani też nie zachodził jednakowo we wszystkich wsiach (Turowski 1966, s. 34). Najszybciej obejmował on wsie podmiejskie oraz tzw. wsie nowe, utworzone z parcelowanych gospodarstw wiejskich, oraz wsie o zróżnicowanej strukturze zawodowej, czyli wsie chłopsko-robotnicze, robotniczo-chłopskie, rolniczo-urzędnicze. Uprzemysłowienie i urbanizacja wsi zwiększyły zasięg kontaktów pozawiejskich, rozluźniły terytorialną więź wewnątrz społeczności na rzecz powiększania przestrzeni przepływów o charakterze instytucjonalnym, społeczno-gospodarczym. Autorzy opracowań, które dotyczą tamtych lat, wymieniają powstające na wsiach punkty sprzedaży detalicznej, punkty skupu produktów rolnych, zakłady przetwórcze, usługowe, ale też „szkoły, biblioteki, świetlice, kina, ośrodki zdrowia, punkty lekarskie i felczerskie, punkty apteczne i wiele innych” (Garyga 1966, s. 82). Jednocześnie notują zróżnicowany poziom wyposażenia instytucjonalnego wsi, zwracają uwagę na zjawisko koniecznego (niezbyt wygodnego dla mieszkańców) wykraczania poza granice wsi dla zaspokajania elementarnych potrzeb bytowych.

Symboliczna przemoc dokonywana przez dziesięciolecia funkcjonowania centralnie planowanej gospodarki socjalistycznej, ideologiczne dyskryminowanie wsi, w której utrzymywał się silny etos chłopski, i w efekcie dezintegracja społeczności wiejskiej, zrodziły u mieszkańców wsi poczucie niższości i wstydu, czego konsekwencją było przyjmowanie wzorców imitujących miasto,

zarówno w sferze zagospodarowania przestrzeni (np. odejście od regionalizmu w architekturze), jak i w sferze społeczno-kulturowej – głównie w zakresie osłabienia systemu wartości wiejskich, w tym tożsamości „miejsca” w różnych jego wymiarach (materialnych i duchowych) (Wójcik 2017).

* * *

Interpretatorzy przemian społecznych dotyczących mieszkańców wsi w czasach PRL zwracają uwagę na dwuznaczny, poniekąd „schizofreniczny” stosunek władzy państwowej do wsi. Przykładowo ówczesny minister kultury Włodzimierz Sokorski zachęcał chłopów, aby stawali się proletariuszami, co kojarzono z tendencją profesjonalizacji, ale równocześnie podkreślał, że „kultura chłopska to bijące serce narodu [...] w twórczym marszu polskiej wsi do socjalizmu” (Sokorski 1949, cyt. za Brzostek 2016, s. 72). Korespondowało to z socrealistyczną ideą, w myśl której „wszystko, co w sztuce wielkie, bierze się ze sztuki ludowej” (Kordjak 2016, s. 12). Powyższe cytaty nawiązują do tezy, która zakłada, że w historii Polski stale obecna jest idea budowania tożsamości narodowej na bazie kultury ludowej. Jak wiadomo, w 1918 r. idea ta kształtowała klimat odradzającego się niepodległego państwa. W czasach PRL „ludowy mandat legitymizował nową władzę”, ale czyniono to wybiórczo, usiłując po pierwsze – zneutralizować sakralny kontekst ludowej kultury, po drugie – przez poszerzenie wpływów egzogennych wg planów socjalistycznej industrializacji i socjalistycznej urbanizacji – zmierzano do osłabienia funkcji integracyjnych społeczności i w rezultacie do zniszczenia społeczno-gospodarczych podstaw funkcjonowania społeczności wiejskich (Kordjak 2016, s. 14). Z upływem czasu przekonujemy się, że ta sama idea tożsamości narodowej, opierająca się na potencjale wsi, pojawia się w różnych kontekstach ustrojowych i pełni w nich różne funkcje.

Okres PRL to czas radykalnego zerwania ciągłości kultury narodowej i struktury społecznej. Legitymizowany w oficjalnych przekazach proces emancypacji chłopów (Chałasiński) znajdował odbicie w procesie kulturowych przeobrażeń, wywołanych narzuconą i dominującą w przestrzeni ustrojowej strukturą aksjonormatywną o proletariackiej proweniencji, sprzeczną i kolidującą z kanonem sakralnych podstaw kultury wiejskich społeczności.

Kontekst transformacji ustrojowej po 1989 roku

Nie pierwszy to raz w naszych dziejach za kolejną „transformację” najwyższą cenę płacili chłopi.
(Andrzej Mencwel)

Otwartość Polski u progu transformacji miała swoje realne odniesienia w wymiarze gospodarki rynkowej, ustroju demokratycznego i państwa prawa. Jednocześnie pojawiło się pytanie o to, na jakich ideach zasadniczych oprzeć ocenę możliwości rozwojowych kraju. Komentarze socjologów napisane po 15 latach narastających negatywnych skutków braku „docelowej wizji ładu społecznego”, jaki (reformatorzy) chcieliby urzeczywistnić, wskazują na „niekonsekwencje” decydentów (Rymsza 2006, s. 217). W tamtym czasie pojawiła się opinia, że wieś jest naszą szansą, natomiast rolnictwo mamy niedobre. Skąd brała się nadzieja związana ze wsią? Niewykluczone, iż była to antycypacja zmiany dotyczącej „kulturowego zwrotu” jako procesu zainicjowanego wcześniej poza Polską, który to proces wytyczał kierunek przejścia „społeczeństwa od nowoczesności do późnej nowoczesności” (Foryś 2016, s. 62). Wieś polska na tle „zindywidualizowanego, odhumanizowanego, zdepersonalizowanego i przepelnionego konsumpcją stylu życia wielkich miast [...] na Zachodzie jawiła się jako odkryta na nowo oaza „starych” zasobów (Foryś 2016, s. 145). Dlaczego jednak w dyskursie publicznym polskie rolnictwo stygmatyzowano jako złe? Odpowiedź nasuwa się szybko – ponieważ było zbyt dużo małych gospodarstw (2 mln), a do wyżywienia populacji kraju – jak wówczas argumentowano – wystarczyłoby 300–400 tys. gospodarstw¹⁵. W tej ocenie wyraźnie pobrzmiwało echo teorii o „produktywistycznej” funkcji rolnictwa, operującej pojęciami „skali produkcji”, wydajności pracy oraz tańszej produkcji¹⁶.

Koncentrowanie się na aspekcie towarowym produkcji zawsze wymagało powiększonego areалу ziemi, co – gdy odbywało się w związku z komasacją – powodowało rozproszenie przestrzenne gospodarstw, zwiększenie odległości między nimi, a w efekcie rozluźnienie więzi sąsiedzkich i osłabienie spójności wiejskich społeczności. Rolnictwo, uważane w tym modelu (towarowym) za część gospodarki żywnościowej, stanowi jednocześnie podstawę surowcową

¹⁵ Warto tu jednak wspomnieć, że argumentu o zbyt dużej liczbie małych gospodarstw używano w kontekście możliwości uzyskania odpowiednich dochodów przez rolników (a i kosztów ich ubezpieczenia społecznego, w 95% pokrywanego przez budżet państwa. Szacuje się dzisiaj (AD 2018), że ok. 200 tys. dużych gospodarstw zaopatruje rynek w około 90%. (przyt. red. nauk. M. Hałamskiej).

¹⁶ Tu dygresja: wiadomo, iż rozmiar produkcji, a więc jego skala, zależy nie tylko od obszaru gospodarstwa, lecz także jakości ziemi. W rozważaniach z zakresu ekonomiki rolnictwa ten ostatni czynnik nierzadko pomijano, przez co ocena rozmiaru produkcji była nieściśła (Muszyński 1977, s. 31).

przemysłu spożywczego. To zaś skłania do zacieśnienia związków z ogniwami tzw. kompleksu żywnościowego. Rezultaty tego procesu prowadzą nie tylko do zmniejszania się roli rolnictwa, bowiem dotychczasowe funkcje i czynności tego sektora przenoszą się do sfery pozarolniczej, lecz także do marginalizowania społeczno-kulturowego kontekstu wsi. Osłabienie autonomii i suwerenności lokalnych społeczności wiejskich zaczęło skutkować kontestowaniem takiej strategii rozwoju jako prostej drogi wiodącej do kryzysu. Główne symptomy kryzysu na poziomie lokalnym i ponadlokalnym w Europie sprowadzały się do: depopulacji, a więc wyludniania się wsi, zachwiania struktur demograficznych widocznych w starzeniu się mieszkańców wsi, rosnących kosztów zdegradowanego – w rezultacie zagrożeń ekologicznych – środowiska. Ujawniało się w ten sposób „błędne koło” dominujących strategii rozwojowych.

Kryzys rolnictwa dotyczył nie tylko Europy, bowiem niekorzystne efekty dominującej praktyki rolniczej, powiązanej z logiką industrialną, przejawiały się także w innych częściach świata. Ich skutki widoczne były w: nadprodukcji, bezrobociu, szkodach ekologicznych. Znane z Ameryki zjawisko zaniku (wypadania) mniejszych gospodarstw w efekcie „pochłaniania” ich areału przez większe farmy zorientowane na zyski z produkcji, skłaniało w końcu XX w. do głębokiej refleksji nad optymalnym modelem rolnictwa. Do głosu zaczęło dochodzić przekonanie o konieczności zmiany polityki gospodarczej, która byłaby bardziej zorientowana na kontekst lokalny i prowadziła do ożywienia „wiejskości” poprzez pobudzenie lokalnych zasobów. Dlatego podejmowano namysł nad optymalnym modelem kapitalizmu oraz kwestią napięć pomiędzy ekonomiczną a ekologiczną strategią rozwoju. Diagnozy dotyczące punktu zwrotnego cywilizacji konsumpcyjno-przemysłowej sprawiły, że nasunęły się pytania o kierunek społeczeństwa gospodarującego. „Czy powinna to być *chrematystyka*, a więc sztuka bogacenia się [...], czy też *oikonomicos*, a więc sztuka prowadzenia własnego gospodarstwa w celu zaspokajania podstawowych, naturalnych potrzeb?” (Stacewicz 1993, s. 87). Postulaty zawarte w *Strategii dla wiejskiej Europy* kierowały się ideą równowagi między ludźmi a środowiskiem, utrzymaniem gospodarki rolnej w obrębie wszystkich krajów „wiejskiej” Europy. Pojawiły się argumenty, iż utrzymanie na ziemi dostatecznej liczby rolników jest jedynym sposobem zachowania środowiska naturalnego, krajobrazu i modelu gospodarstwa rodzinnego jako ważnych komponentów tożsamości społecznej i kulturowej. W tym samym czasie ruch obrony rodzinnych gospodarstw rolnych na świecie wpisywał się w nową koncepcję rozwoju społecznego i gospodarczego o orientacji neokonserwatywnej. Koncepcje „kultury odrzucenia”, obok dostrzegania

ludzi wykluczonych, marginalizowanych, poszerzały kontekst wrażliwości społecznej demokratycznych społeczeństw także na „ostatnich chłopów”. Już nie były tak oczywiste jak wcześniejsze stwierdzenia na temat zaniku chłopów (*depeząntyzacja*). Co więcej, w tym – jakoby skazanym na niepamięć – segmencie struktury społecznej wsi zaczęto dostrzegać potencjał oporu przeciwko kolonizacji świata życia (*Lebenswelt*) przez system agrobiznesu. W związku z tym zarówno w dyskursie o wsi, jak też w programach jej aktywizacji, ożyła kategoria społeczności. Ona i jej konstytutywne elementy więzi prawdziwie silnej, bo opartej o wspólnotę i organizację, z przeniesieniem akcentu z ilości na jakość – ponownie zaczynała tworzyć oś narracji o wsi. Chodziło bowiem o zwrot w stronę wartości *postmaterialistycznych*, a więc o jakość życia, jakość żywności, jakość środowiska – przyrodniczego i kulturowego terenów wiejskich (krajobrazy kultury). Kontakt z naturą i wiejską tradycją, podtrzymywaną na zasadzie przekazu bezpośredniego, międzypokoleniowego, ożywiały nie tylko zainteresowanie ekologią, lecz także zdrowym stylem życia w bliskich relacjach z ludźmi w małych społecznościach lokalnych (Foryś 2016).

„Wiejskość” zaczęła być postrzegana jako zasób lokalny, możliwy do wykorzystania w poszukiwaniu dodatkowych źródeł dochodu, dla realizacji zasady pomocniczości (subsydiarności), w ożywianiu aktywności samorządowej „małych ojczyzn”. Warto zauważyć, iż odzyskiwanie samodzielności samorządowej (w 1990 r.) upowszechniło kwestie kapitału społecznego wsi, zaangażowania mieszkańców, atutów i barier, szans i zagrożeń w budzeniu „uśpionego potencjału wsi” (Wójcik 2017). Narrację o wsi zaczynały dopełniać dwa nowe słowa: partycypacja i synergia, czyli branie udziału – jak w społeczności – w tym, co wspólne, a więc łączenie sił i współdziałanie. Mamy ponownie do czynienia z konstytutywnymi cechami społeczności, które obejmują wspólne terytorium, osobowe interakcje oraz wartości kultury pozwalające zwiększyć wzajemne zaufanie i wzmocnienie lokalnej społeczności (Kamiński 2017). Treść i cele programów aktywizacji wsi, zgodne z założeniem wspierania lokalnych więzi, budowania zaufania i poszerzania efektu synergii społeczności wsi, są finansowo wspierane przez Unię Europejską. Pozyskiwanie środków UE na programy odnowy i rewitalizacji wsi, wzmocnianie kapitału społecznego poprzez działania w lokalnej skali, mają związek z procesami ciągłości tradycji i dziedzictwa kulturowego. Na tle dawnych strategii, które skutkowały „stygmatyzacją obszarów wiejskich jako gorzej rozwiniętych”, z powodu opóźnienia w realizacji projektu wyznaczonego założeniami modernizacji, np. urbanizacji wsi, nowe działania „od dołu” (*grass roots movements*) stają się wzorotwórcze. Okazują się sposobem „odreagowania procesów niszczenia wiejskiej tożsamości w warunkach

forsowania koncepcji urbanizacji wsi jako sposobu jej modernizacji" (Wójcik 2017, s. 9). Poza tym działania podejmowane przez „ludzi z pasją”, stanowią szczególną wartość dodaną, którą staje się lokalny produkt konkretnej społeczności wiejskiej (Kamiński 2017, s. 58)¹⁷.

Społeczność lokalną zaczęto postrzegać jako „szkołę obywatelskości”, „swoją” przestrzeń, „gdzie można się uczyć postaw prospołecznych”, zaczęto też praktykować lojalność, zaufanie, aktywność i zaangażowanie na rzecz dobra wspólnego (Gawkowska 2007, s. 69). Wieś znówu „przypomniała” o holistycznym charakterze rzeczywistości społecznej (Wieruszewska 1988), której w aurze ponowoczesności nie kojarzono już z tendencjami eksploatacji poprzez realizację celów głównie produkcyjnych, bez koniecznej troski o równowagę środowiska przyrodniczego, ale przypisano jej rolę obiektu „celebracji i konsumpcji” (Foryś 2016, s. 323). Dlatego pojawiły się programy rewitalizacji adresowane do wsi i odwołujące się do procesów endogennych.

Wyzwania procesu globalizacji pociągają za sobą lokalne odpowiedzi („myśl globalnie – działaj lokalnie”) konkretnych społeczności na poziomie wsi (sołectw), regionów, państwa narodowego, bloku państw (Unia Europejska). Społeczności wiejskie nieco w duchu komunitarystycznym, a nie liberalnym, zaczęto postrzegać jako kwintesencję lokalności, która nie jest opozycją wobec procesów globalnych. Wszak „aby cokolwiek stało się uniwersalne, musi przybrać kształty lokalne” (Gawkowska 2007, s. 65). Paradoksalnie procesom relokalizacji towarzyszą kontrprocesy wynikające z konieczności „wzmocnienia centrów zarządzania” (Gilarek 2005, s. 77). Wpisuje się to w proces metropolizacji (koncentracja kapitału, wiedzy, technologii). Proces przechodzenia od gospodarki opartej na zasobach (*resource-based economy*) do gospodarki opartej na wiedzy (*knowledge-based economy*) rysuje się dziś coraz jaśniej. Mylne byłoby wyciągnięcie na tej podstawie wniosku, iż nadal mamy do czynienia z procesem zmian o dychotomicznej orientacji „od – do”, czyli od wsi do miasta, od tradycji do nowoczesności. Globalizacja ujawnia bowiem zmiany biegnące w różnych kierunkach, dlatego pojawia się nowe pole napięć i sporów, w których społeczność wiejska ma – w sensie teoretycznym i praktycznym – swoje miejsce.

Spójrzmy na główną oś aktualnych sporów dotyczących wsi. Z jednej strony tworzy ją przekonanie, że skoro nie ma „samej wsi jako względnie jednolitego przedmiotu opisu”, to nic nie stoi na przeszkodzie, aby promocją aktywności

¹⁷ Zmiana wektora procesów modernizacji o miejskim rodowodzie w kierunku zrównoważonych relacji z wiejską kulturą skutkuje paradoksalną sytuacją. Oto „dzisiejszy mieszkaniec żelbetowych miejskich kamienic szuka odpoczynku na wsi, gdzie buduje sobie domek wzorowany na szałasie, a mieszkaniec tejże wsi wznosi piętrowe murowańce i ani myśli o naprawieniu zrębu ojcowskiej chaty” (Tłoczek 1984, s. 42).

zajmowały się w niej profesjonalne organizacje znane „głównie z dużych ośrodków miejskich” (Sadura 2017, s. 4). Z drugiej strony mamy przeciwny pogląd, który uwzględnia historyczny sens istnienia wsi jako realizacji specyficznej idei „zamieszkania”, wpisanej w kontekst kultury. Z tej racji nie da się społeczności wiejskiej zredukować do funkcji „dopełnienia” miasta (Wójcik 2017, s. 11). Konieczność uwolnienia się od gorsetu ideologicznych uprzedzeń i dotarcie do konstytutywnych cech społeczności tworzonej przez określone, zmieniające się relacje międzyludzkie w konkretnej przestrzeni społeczno-kulturowej, to nauka wyciągnięta ze śledzenia dawnych i nowych kwestii w ciągu stulecia przemian.

* * *

Wskutek wyzwań transformacji społeczności wiejskie w Polsce znalazły się w „oku cyklonu”. Z jednej strony bowiem utrzymanie się indywidualnych gospodarstw rolnych – wyjątkowej na tle krajów Europy Środkowej i Wschodniej organizacji gospodarowania – mogło stanowić atut w nowej sytuacji zerwania ze skompromitowanymi regułami gospodarki centralnie planowanej. Z drugiej jednak strony dynamika przemian o charakterze cywilizacyjno-kulturowym – tzw. trzeciej fali – sytuowała wiejskie społeczności w obszarze refleksji zmierzającej do poszukiwania społeczeństwa alternatywnego (Stacewicz 1993). Dylematy transformacji i rosnące – a nieprzewidziane wcześniej – koszty jej realizacji (terapia szokowa) stopniowo zaczęto sprowadzać do takich sformułowań jak: „imitacyjna zmiana”, „narzucona retoryka”, „odgórna modernizacja”. W euforii budowy nowego ustroju traktowanego jako proste przeciwieństwo realnego socjalizmu zabrakło intelektualnego namysłu nad realnymi szansami jego wprowadzenia. Polacy istotnie czuli się jak brzydkie kaczątko Europy, które wreszcie ma szansę stać się łabędziem (Giza-Poleszczuk 2018). Bariery stojące na drodze transformacji, poza łatwo punktowanymi i nagłaśnianymi w obiegu publicznym deficytami segmentu wiejsko-rolnego, stopniowo odstaśniały utopijny charakter projektu implementacji liberalizmu po komunizmie (Szacki 1994, s. 261). Bagatelizowanie wiedzy o „zastanym stanie rzeczy” z jednej strony, z drugiej zaś niedostatki intelektualnej refleksji na temat teoretycznego zaplecza ideologii liberalnej w Polsce, nie mogły gwarantować sukcesu. Zbyt późno nastąpiła krytyczna refleksja dotycząca zdolności analizy socjologicznej procesu transformacji. „Nie przewidzieliśmy – pisze samokrytycznie Anna Giza-Poleszczuk – żadnej z ważnych zmian ostatnich 30 lat, bo straciliśmy zdolność prawdziwej analizy socjologicznej. Prawdziwej czyli **całościowej, uwzględniającej szerszy kontekst** [pogrubienie – M.W.], a nie tylko postępującej się kalkami z Zachodu” (Giza-Poleszczuk 2018).

Zakończenie

Na czoło dominujących w stuleciu 1918–2018 procesów wysuwa się dezintegracja społeczności wiejskiej. Proces ten nie przebiega jednak ani liniowo, ani jednokierunkowo, ani też nie ma charakteru powszechnego. Ma natomiast własne tempo i zakres oddziaływania na wieś, związany z różnymi kontekstami ustrojowymi. W analizowanych przypadkach są to kolejno okresy: II RP, wojny, PRL i transformacji po 1989 r.

Proces dezintegracji był najłatwiej widoczny w dwudziestoleciu międzywojennym (1918–1939). Wynikało to przede wszystkim z uwarunkowań historycznych, modelu etnograficznych badań i związanych z nimi monografii wsi pisanych przez etnografów, historyków, socjologów, ale też lepiej wykształconych mieszkańców poszczególnych społeczności. Wsie opisywane były jako miejsca urodzenia, pierwszej socjalizacji i wrastania w społeczność wiejską chłopskich synów. Istotne okazały się liczne dokumentacje poświadczające w badaniach naukowych trwać obecność cech konstytutywnych społeczności, które upodabniały je do modelowego kształtu tradycyjnej wsi. Po drugie – słabsze przejawy dezintegracji to wynik oddziaływania w tamtym okresie (II RP) kontekstu polityczno-ustrojowego, jaki tworzyło państwo polskie, dźwigające się do niepodległego bytu po okresie zaborów. Nadrzędne procesy integracji, scalania, łączenia ziem porozbiorowych miały wpływ na procesy tzw. uobywatelnienia chłopów, demokratyzacji i woli samostanowienia narodów. Pomimo parcelacji wielkiej własności ziemskiej widoczne były konkretne działania podtrzymujące integrację społeczności wiejskich. Przejawiały się one w hamowaniu rozdrabniania gospodarstw i rozpraszania osadnictwa, co sprzyjało samoorganizacji wsi oraz stwarzało możliwości jej podmiotowego udziału w życiu publicznym. Siły pobudzające wspomniane procesy miały głównie źródła wewnętrzne – endogenne zarówno w mikroskali wiejskich społeczności, jak i na poziomie decyzji ogólnokrajowych¹⁸.

Okres traumy związany z II wojną światową, upływający w atmosferze chaosu, skutków załamania kontroli społecznej i efektów wszechobecnej anomii, cechowały zakłócenia ładu społecznego.

¹⁸ Ten obraz „wsi zintegrowanej” jest antropologicznym modelem, typem idealnym. W rzeczywistości wieś daleka była od stanu pełnej integracji, gdyż ze społeczności wykluczani byli „inni”: Żydzi, mniejszości narodowe. W okresie międzywojennym na polskiej wsi występowało wiele konfliktów i podziałów nie tylko majątkowych, lecz także etnicznych. O ich sile i zasięgu świadczą reakcje ludności wiejskiej na Holocaust (por. na ten temat prace pod red. nauk. B. Engelking, J. Grabowskiego 2011 i 2018) oraz krwawy konflikt na Wołyniu, który sięgał swoimi korzeniami głęboko w historię (por. Beauvois 2016) – przyp. red. nauk. M. Halamskiej.

Czas PRL stanowi wyłom w procesie ciągłości kultury, widoczny w intensyfikacji działań mających na celu osłabienie więzi społecznej, radykalnych zmianach (odwrócenie) struktury społecznej wsi i w efekcie dezintegracji społeczności. Ewidentne niepowodzenia eksperymentu społeczno-ekonomicznego (kolektywizacja, proletaryzacja) zacierane były oficjalną propagandą nagłaśniającą korzyści awansu społecznego i emancypacji powiązanych z procesami forsownej socjalistycznej industrializacji i urbanizacji. Niedopasowanie systemowe, które charakteryzowało relacje mieszkańców wiejskich społeczności z ludową władzą, oficjalnie zacierano propagandowym przekazem o sojuszu robotniczo-chłopskim. Laickie państwo nie mogło tolerować sakralnego wymiaru ludowej kultury ani też dopuszczać na trwałe istnienia prywatnej własności. W relacje pomiędzy społecznością wiejską a strukturą państwa wkroczyła szczególna dwoistość – obrazowana przez schizofreniczne rozdarcie pomiędzy wymogami systemu a praktyką funkcjonowania indywidualnych rodzinnych gospodarstw rolnych w ramach wiejskich społeczności.

Według Andrzeja Szpocińskiego „jesień narodów” roku 1989 nosiła cechy zmiany nie ewolucyjnej, ale rewolucyjnej. Był to efekt „dopuszczenia do gry nowych podmiotów”, które wcześniej miały status jeśli nie zupełnie wykluczonych, to na pewno pozbawionych prawa uczestnictwa w urzędzeniu „swego świata” (Szpociński 2010, s. 11). W ten sposób można było postrzegać kondycję wiejskich społeczności, tym bardziej że utrzymanie indywidualnej własności w rolnictwie, co stanowiło wyjątek na tle państw Europy Środkowej i Wschodniej, dobrze rokowało w sensie dopasowania systemowego do nowej sytuacji ustrojowej. Rychło jednak okazało się, że w odbiorze rolników, mieszkańców wsi, reguły transformacji jawiły się jako odgórnie przyjęty ład społeczno-gospodarczy. Wewnętrzna lojalność wspólnot wiejskich skapitulowała wobec – inaczej niż dotąd rozumianych i praktykowanych – warunków systemowych. Dotyczyło to zbyteczności (wypadnięcia z konstelacji) reguł gospodarowania i więzi społecznej, obowiązujących tradycyjnie w wiejskich społecznościach. Nie negocjowany, ale narzucony kształt nowych reguł – widoczny w definiowaniu demokracji, gospodarki rynkowej i kultury indywidualizmu – powodował marginalizację wymiaru wspólnoty, solidaryzmu i lojalności wewnątrz społeczności.

Deficyt komponentu wspólnoty i cech konstytutywnych społeczności (a nie zbiorowości) zaczęto postrzegać jako konieczność odwrócenia skutków postępującej anomii w relacjach makro-, mezo- i mikrostruktury społecznej. To spowodowało, że proces transformacji, który przebiegał w tle „kulturowego zwrotu”, cechowało odwrócenie wektora dezintegracji społeczności wiejskich, przynajmniej w zakresie nowej narracji o wsi. Niewykluczone, iż w Polsce

wobec niekonsekwencji decydentów zmian i niedostatku wizji docelowej górę brały unijne priorytety przyjmowane dosyć bezrefleksyjnie „wraz z absorbcją przeznaczonych na nie środków finansowych”. W pierwszej fazie transformacji, na co zwraca uwagę Marek Rymsza, prowadziły do „terapii szokowej” wg neoliberalnej koncepcji reformy gospodarczej, potem „niemal z dnia na dzień” do opowiadania się za programami przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu. Meandry „wychodzenia z socjalizmu” prowadzą w Polsce przez trzy fazy – pierwsza to odrzucenie „odgórnego kolektywizmu”, druga to akceptacja i legitymizacja indywidualizmu (kultura indywidualizmu), trzecia to poszukiwanie wspólnoty, wychodzące naprzeciw potrzebie doświadczeń więziotwórczych Polaków (Rymsza 2006, s. 217). Te kontrprocesy – wcześniej niedostrzegane, bo przestonięte kierunkowymi zmianami pod wpływem industrializacji i urbanizacji, odstąpiły i uprawomocniły proces globalizacji.

Bibliografia

- Adamski W. (1974). *Chłopi i przyszłość wsi. Postawy, dążenia, aspiracje*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Beauvois D. (2016). *Trójką ukraiński. Szlachta, carat i lud na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie 1793–1914* (tłum. K. Rutkowski). Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Bertrand A.L., Wierzbicki Z. (1970). *Socjologia wsi w Stanach Zjednoczonych. Stan i tendencje rozwojowe*. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN.
- Bujak F. (1908). Galicja, t. 1. Kraj. Ludność. Społeczeństwo. Rolnictwo, rozdz. 6: *Lud* (s. 209–227). W: J. Szacki (red.) *Sto lat socjologii polskiej. Od Supińskiego do Szczepańskiego*. Warszawa 1995: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Boguta W. (red.) (2011). *Spółdzielczość wiejska jako jedna z głównych form wspólnego gospodarczego działania ludzi*. Warszawa: Krajowa Rada Spółdzielcza.
- Brzostek B. (2016). Czy folklor wszedł do śródmieścia? O motywach ludowych w PRL-u. W: J. Kordjak, *Polska – kraj folkloru?* Warszawa: Zachęta – Narodowa Galeria Sztuki.
- Crowley D. (2016). Chłop w mieście. W: J. Kordjak, *Polska – kraj folkloru?* Warszawa: Zachęta – Narodowa Galeria Sztuki.
- Czarnowski S. (1995). *Podłoże ruchu chłopskiego*. W: *Dzieła*, t. 2. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Dobrowolska M. (1972). Struktury osadnicze i ich regionalne zróżnicowanie. W: *Studia z zakresu socjologii, etnografii i historii ofiarowane Kazimierzowi Dobrowolskiemu*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Engelking B., Grabowski J. (red.) (2011). *Zarys krajobrazu. Wieś polska wobec zagłady Żydów 1942–1945*. Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów.
- Engelking B., Grabowski J. (red.) (2018). *Dalej jest noc. Losy Żydów w wybranych powiatach okupowanej Polski*, t. 1 i 2. Warszawa: Stowarzyszenie Centrum Badań nad Zagładą Żydów.
- Foryś G. (2016). *Gospodarstwa i stowarzyszenia agroturystyczne w Polsce. W poszukiwaniu ruchu społecznego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Gałęski B. (1966). Przemiany wiejskich społeczności lokalnych – niektóre refleksje metodologiczne. *Roczniki Socjologii Wsi. Studia i Materiały*, t. IV – 1995, Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN.
- Garyga B. (1966). Gmina, gromada, społeczność wiejska. *Roczniki Socjologii Wsi. Studia i Materiały*, t. IV – 1995, Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN.
- Gawkowska A. (2007). Rozważania o lokalności: lokalność bez granic czy jednak ograniczona? W: J. Kurczewski (red.), *Lokalne wzory kultury politycznej*. Warszawa: Trio.
- Gilarek K. (2005). Globalizacja a zmiana społeczno-gospodarcza. W: *Encyklopedia socjologii. Suplement*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Giza-Poleszczuk A. (2018). *Jako socjologowie straciliśmy zdolność prawdziwej analizy*. Rozmowa Krzysztofa Mazura z Anną Gizą-Poleszczuk, 20.05.2018, <https://klubjagiellonski.pl/2018/05/20/giza-poleszczuk-jako-socjologowie-stracilismy-zdolnosc-prawdziwej-analazy-rozmowa>.

- Grabski W. (1936) [1995]. *System Socjologii Wsi. Roczniki Socjologii Wsi*, t. 1, 1–75. W: J. Szacki, *Sto lat socjologii polskiej. Od Supińskiego do Szczepańskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Jacher W. (1987). *Więź społeczna w teorii i praktyce*. Katowice: Uniwersytet Śląski.
- Kamiński B. (2017). *Puls Wsi, czyli Partycypacja Umacnia Lokalną Synergę Wsi*. Łabiszyn: Centrum Inicjatyw Edukacyjnych, http://ksow.pl/fileadmin/user_upload/ksow.pl/PROJEKTY_2017_-_Konkurs/66_Centrum_Inicjatyw_Edukacyjnych/PORADNIK_PULS_WSI_www.pdf [dostęp: 20.05.2018].
- Kordjak J. (2016). *Polska – kraj folkloru?* W: J. Kordjak (red.), *Polska – kraj folkloru?* Warszawa: Zachęta – Narodowa Galeria Sztuki.
- Kwaśniewski K. (1966). Niektóre zagadnienia specyfiki i hierarchii problemów w badaniach, t. IV – 1965, Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN.
- Malikowski M. (1979). Pojęciowo-teoretyczne aspekty kontrowersji wokół istoty więzi społecznej. *Studia Socjologiczne*, nr 4, 6–19.
- Mauss M. (1973). *Socjologia i antropologia*. Warszawa: PWN.
- Mencwel A. (2017). *Toast na progu*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Muszyński M. (1977). *Ziemia w dobie industrializacji. Problemy rozwoju wsi i rolnictwa*, Warszawa: IRWiR PAN, PWN.
- Parsons T. (1937). *The Structure of Social Action*. I wyd. New York.
- Parszutowicz P. (2013). *Fenomenologia form symbolicznych Ernsta Cassirera*. Warszawa: IFiS PAN.
- Rybicki P. (1979). *Struktura społecznego świata. Studia z teorii społecznej*. Warszawa: PWN.
- Rymsza M. (2006). *Polityka społeczna a więzi społeczne. Przypadek III Rzeczypospolitej*. W: *Societas/Communitas 1 (1). Problemy więzi społecznej*. Warszawa: ISNS UW.
- Sadura P. (2017). *Więź w Polsce 2017. Diagnoza i prognoza. Raport z badania*. Warszawa: Fundacja Wspomagania Wsi.
- Sokolewicz Z. (1966). Niektóre sposoby opisu i tłumaczenia społeczności lokalnej. *Roczniki Socjologii Wsi. Studia i Materiały*, t. IV – 1965, Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN.
- Sokorski W. (1949). O właściwy stosunek do sztuki ludowej. *Polska Sztuka Ludowa*, nr 5, 129–134.
- Sokorski W. (1950). O sztukę realizmu socjalistycznego. W: *Sztuka w walce o socjalizm*. Warszawa: PIW.
- Sowa K. (2004). *Społeczność lokalna*. W: J. Szlachta (red.), *Słownik Społeczny*. Kraków: Wydawnictwo WAM.
- Stacewicz J. (1993). *Pomiędzy społeczeństwem ekonomicznym a socjologicznym*. Warszawa: IRWiR PAN.
- Starosta P. (2002). *Społeczność lokalna. Dwa stanowiska wobec społeczności*. W: *Encyklopedia Socjologii*, t. 4. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Szacki J. (1994). *Liberalizm po komunizmie*. Warszawa: Fundacja im. Stefana Batorego.
- Szacki J. (red.) (1995). *Sto lat socjologii polskiej. Od Supińskiego do Szczepańskiego*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Szafranec K. (1998). Anomia. W: *Encyklopedia Socjologii*, t. 1, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Schirmer M.K. (2012). *Dwory i dworki w II Rzeczypospolitej*. Warszawa: bez roku wydania.
- Szczepeński J. (1972). O trwałości porządku życia społeczeństwa. W: *Studia z zakresu socjologii, etnografii i historii ofiarowane Kazimierzowi Dobrowolskiemu*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Szpociński A. (2010). Współczesna kultura historyczna. *Kultura Współczesna. Teorie. Interpretacje. Praktyka*, nr 1 (63). Koncepcja numeru: Stefan Bednarek.
- Sztompka P. (2002). *Socjologia. Analiza społeczeństwa*. Kraków: Wydawnictwo Znak.
- Śliz A., Rippel G. (2004). „Nowe – stare” województwo opolskie. W: R. Geisler, B. Pawlica, M.S. Szczepeński (red.), *Razem i osobno. Społeczności regionalne wobec skutków reformy administracyjnej z 1999 roku. Przypadek Bielska-Białej, Częstochowy, Katowic, Opola, Tychy–Częstochowa: Śląskie Wydawnictwa Naukowe, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej*.
- Tłoczek I. (1985). *Dom mieszkalny na polskiej wsi*. Warszawa: PWN.
- Turowski J. (1966). Przemiany tradycyjnej wiejskiej społeczności lokalnej w Polsce. *Roczniki Socjologii Wsi. Studia i Materiały*, t. IV – 1965. Wrocław–Warszawa–Kraków: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, 17–40.
- Turowski J. (2001). *Socjologia. Małe struktury społeczne*. Lublin: KUL.
- Wańkowicz M. (1939). *Sztafeta. Książka o polskim pochodzie gospodarczym*. Warszawa: Wydawnictwo Biblioteka Polska.
- Wieruszewska-Adamczyk M. (1978). *Przemiany społeczności wiejskiej. Zaborów po 35 latach*. Warszawa: IRWiR PAN.
- Wieruszewska-Adamczyk M. (1980). *Społeczność wiejska Zaborowa w procesie przemian*. Seria: Problemy Rozwoju Wsi i Rolnictwa. Warszawa: PWN.
- Wieruszewska M. (1981). Więź społeczna w różnych układach społeczno-gospodarczych. W: *Przeobrażenia kulturowe wsi. Analiza głównych zagadnień i próba sformułowania refleksji teoretycznych. Wybór studiów*. Warszawa: IRWiR PAN.
- Wieruszewska M. (1985). Rola mikrośrodowiska w procesie rozwoju kultury. W: J. Damosz (red.), *Kultura wsi – kryzys wartości?* Warszawa: LSW.
- Wieruszewska M. (1988). Region, społeczność lokalna – renesans zainteresowań. *Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Etnograficzna*, nr 28, 39–45.
- Wieruszewska M. (1993). Rolnictwo polskie i jego zmiany – spojrzenie z perspektywy antropologa kultury (etnologa), *Postępy Nauk Rolniczych*, nr 2, 3–14.
- Wierzbicki Z.T. (1966). Spółdzielnia produkcyjna a przemiany wiejskiej społeczności lokalnej. *Roczniki Socjologii Wsi. Studia i Materiały*, 4, 211–225.
- Wójcik M. (red.) (2014). *Regionalny wymiar przemian polskiej wsi – aspekty społeczne i środowiskowe*, t. XXXV. Warszawa: Komisja Obszarów Wiejskich Polskie Towarzystwo Geograficzne, IGiPZ PAN.
- Wójcik M. (red.) (2017). *Tożsamość i „miejsce”. Budzenie uśpionego potencjału wsi*. Łódź: Wydawnictwo UŁ.
- Witos W. (1918) [2010]. Reforma rolna. *Piast*, nr 32, 11 sierpnia. W: *Wincenty Witos 1874–1945*. Rzeszów: IPN.

- Witos W. (1921) [2010]. Prezes Witos do Braci Chłopów. *Piast*, nr 40, Rok IX, 2 października 1921. W: *Wincenty Witos 1874–1945*. Rzeszów: IPN.
- Wylęgała A. (2016). Krajobraz po wojnie: anatomia rozpadu świata społecznego na przykładzie Polski w okresie II wojny światowej. *Studia Socjologiczne*: 3 (222), 133–163.
- Zawistowicz-Adamska K. (1966). Przemiany więzi społecznej w społeczności lokalnej. *Roczniki Socjologii Wsi. Studia i Materiały*, t. IV – 1965, 41–51.